Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. ABCD
Cena 20 gr
Nakład 50000

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Poniedziałek, 5 listopada 1956 roku Nr 264 (1276)

List ZG ZMP do młodzieży polskiej

WARSZAWA. Żyjemy w czasie trudnym, obfitującym w wielkie dramaty: dramaty narodów i jednostek. Większość spośród nas zdaje egzamin dojrzałości politycznej.

Wspólnie poparliśmy, w pełni zasługujące na zaufanie partii i narodu, nowe kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Współtworzyliśmy program VIII Plenum KC. Zwycięstwo demokratycznych, antystalinowskich, prawdziwie socjalistycznych tendencji w partii — to również i nasze zwycięstwo.

Wkroczyliśmy w okres przemian.

Kierownictwo partii i narodu wiedzie nas drogą niezawisłości naszego państwa, polską drogą do socjalizmu.

VIII Plenum KC nie oznacza jednak zakończenia walki. Demokracji socjalistycznej zagrażają zarówno niewykorzenione jeszcze konserwatywne siły stalinowskie, jak i istniejące w naszym kraju siły przeciwne budowie socjalizmu.

Obowiązuje nas czujność, wrażliwość, krytycyzm i rozwaga, zespolone w jedno z poczuciem odpowiedzialności.

Trzeba stanowczo urzeczywistniać cele przyjęte przez nas w programie VIII Plenum partii.

Trzeba wzmacniać jedność narodu, przeciwstawiać się wszelkim prowokacjom.

Trzeba w imię dobrze pojętego interesu narodu polskiego, zwłaszcza wobec niebezpie

(Dokończenie na str. 2)

- *Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa*
- *Wojska radzieckie wkroczyły do Budapesztu*
- *Nowy rząd Kadara*

Nagły zwrot w sytuacji na Węgrzech

Jak podają korespondenci PAP w ostatnich dwudziestu czterech godzinach sytuacja na Węgrzech ulegia dalszemu zaostrzeniu. W Budapeszcie oraz większych ośrodkach przemysłowych w dalszym ciągu trwały walki.

BUDAPESZT. Radio budapeszteńskie podało w niedzielę we wczesnych godzinach rannych, że wojska radzieckie wkroczyły do Budapesztu. Przez radio zabrał głos premier Imre Nagy zawiadamia-

(Dokończenie na str. 2)

W Warszawie obradowała Krajowa Narada Aktywu Partyjnego

WARSZAWA. Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Partyjnego. W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zgromadziło się ok. 2200 delegatów. Zostali oni wybrani w tajnym głosowaniu, po dwóch z każdego komitetu powiatowego, dzielnicowego i miejskiego na plenarnych posiedzeniach tych komitetów. Ponadto w obradach udział biorą pierwsi sekretarze wymienionych komitetów oraz delegaci komitetów partyjnych przy większych zakładach pracy i wyższych uczelniach. Na obradach obecni są również liczni czołowi działacze partyjni i społeczni.

O godz. 10.20 rozlegają się gorące oklaski — to na salę wchodzą, serdecznie witani przez zebranych, członkowie kierownictwa partii. Za stołem prezydialnym, nad którym widnieje flaga narodowa, a na jej tle flagi czerwone, zasiadają: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki; sekretarze KC PZPR: Jerzy Albrecht, Edward Gierek, Witold Jarosiński i Władysław Matwin oraz członek KC PZPR, wiceminister obrony narodowej, gen. dyw. Marian Spychalski.

Obrady otwiera i przewodniczy im członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz. Udziela on głosu I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce, którego zebrani witają serdecznymi oklaskami.

(Przemówienie W. Gomułki podajemy od dzielnie).

Po przemówieniu W. Gomułki przewodniczący obrad Józef Cyrankiewicz zarządza przerwę, prosząc delegatów, ażeby składali pytania do kierownictwa partii, wnioski, postulaty.

Zgodnie z tym apelem, w czasie przerwy uczestnicy obrad złożyli na stole prezydialnym cały stos pytań, wniosków oraz wiele rezolucji i uchwał podjętych na plenarnych posiedzeniach komitetów powiatowych, poprzedzających Krajową Naradę Aktywu Partyjnego.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki - Wiesława podajemy na stronie 3, 4 i 5

Dla ofiar wypadków na Węgrzech

Wczoraj odbyła się w Koszalinie uliczna kwesta pieniężna na rzecz ofiar tragicznych wypadków na Węgrzech. Przy rynku, PCK zorganizował loterię fantową, z której dochód przeznaczono na ten sam cel.

Na zdjęciu: młodzież przeprowadza zbiórkę.

Foto: E. PELCZAR

Eisenhower o stosunkach gospodarczych polsko-amerykańskich

NOWY JORK. Jak już podawaliśmy, prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie transmitowane przez telewizję. W przemówieniu tym prezydent Eisenhower nawiązał m. in. do zmiany kierownictwa partii i rządu w Polsce, oświadczając:

„Kierownictwo to, jak się zdaje, będzie się szczerze starało służyć narodowi polskiemu".

Poruszając sprawę stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich, prezydent powiedział: „Jesteśmy już od kilku dni w kontakcie z nowym rządem polskim, jeśli chodzi o tę sprawę. Oświadczyliśmy również publicznie, że nie żądamy przyjęcia jakiejkolwiek szczególnej formy ustroju społecznego jako warunku naszej pomocy ekonomicznej.

Z uwagi na Związek Radziecki postaraliśmy się również wyraźnie usunąć wszelkie fałszywe obawy, że moglibyśmy traktować nowe rządy w krajach wschodnio - europejskich jako potencjalnych sojuszników wojskowych.

* * *

Rzecznik prasowy Białego Domu Hagerty powołał się na oświadczenie prezydenta Eisenhowera i dodał, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Jacobs zapytywał o stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

W sprawie polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych

WARSZAWA. W związku ze złożonym oświadczeniem prezydenta Eisenhowera oraz oświadczeniem jego rzecznika prasowego, że rząd Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem swojego ambasadora w Warszawie zaofiarował Polsce pomoc gospodarczą, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do stwierdzenia co następuje:

1. W dniu 25 października br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie J. Jacobs przyjęty został przez wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza. Ambasador Jacobs wyraził w rozmowie gotowość rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia Polsce pomocy gospodarczej, o ile rząd polski pomocy takiej zażąda.

W toku tej rozmowy odpowiedziano ambasadorowi Jacobsowi, że rząd polski stoi na stanowisku rozwiązania trudności gospodarczych Polski między innymi przez rozszerzenie stosunków gospodarczych i finansowych ze wszystkimi krajami.

(Dokończenie na str. 2)

Cenna inicjatywa Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie

Sprawy mieszkaniowe w całym województwie koszalińskim stoją od pewnego czasu w centrum uwagi władz. Brak funduszów na bieżące remonty, lub niedostateczna liczba przedsiębiorstw remontowych — oto główny powód, że przeciekają dachy domów, wylatują okna i drzwi itp. Sytuacja nie jest najlepsza. Jest nadal wiele trudności. A co gorsze, że trudności tych nie można od razu zlikwidować. Toteż dobrze się stało, że Prezydium MRN w Koszalinie wyszło z inicjatywą, aby część bieżących remontów przejęły na swe barki instytucje, w których zatrudnieni są mieszkańcy Koszalina.

Odbyta w tej sprawie narada w Prezydium MRN z udziałem przedstawicieli 15 zakładów pracy przyniosła pozytywne wyniki. Np. dyrekcja fabryki mebli zobowiązała się naprawić w domach swoich pracowników wszystkie zniszczone okna. Dyrekcja Technicznej Obsługi Rolnictwa postanowiła natomiast z wygospodarowanych oszczędności przeprowadzić bieżące remonty mieszkań za wyjątkiem napraw pieców.

Cenne postanowienie podjęła również dyrekcja Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Zakłady te wykonają dla MZBM 100 okien i taką samą ilość drzwi.

Dzięki czynnemu poparciu przez zakłady pracy słusznej i cennej inicjatywy Prezydium MRN wielu mieszkańców Koszalina jeszcze w br. posiadać będzie całkowicie wyremontowane mieszkania. Inicjatywa ta zasługuje na uznanie.

Powitanie żołnierzy wracających z obozów letnich

Na zdjęciu: fragment defilady.

W dniu wczorajszym odbyło się w Koszalinie uroczyste powitanie żołnierzy powracających z obozów letnich. Uroczystość zapoczątkowano raportem, który przyjął dowódca garnizonu koszalińskiego. Następnie w imieniu mieszkańców Koszalina przywitał żołnierzy przewodniczący Prezydium MRN Edmund Gryz. W czasie uroczystości wielu żołnierzom i oficerom wręczono podarki ofiarowane przez społeczeństwo. Na zakończenie odbyła się defilada.

Tekst i zdjęcia
ELIZA PELCZAR

Kapral Stankiewicz dziękuje w imieniu obdarowanych żołnierzy.

Dziś

Listopad **5** Poniedziałek

Zachariasza, Elżbiety

1918 Powstała w Lublinie pierwsza w Polsce Rada Delegatów Robotniczych.

...pogoda

Zachmurzenie zmienne, chwilami przelotne opady deszczu. Temperatura od 0 do +5 stopni C. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie od 4—7 metrów na sek.

Naszym zdaniem

Wykonanie planu dostaw — obowiązkiem obywatelskim

Wśród zagadnień dyskusyjnych i dyskutowanych w okresie poprzedzającym VIII Plenum oraz na VIII Plenum jest sprawa obowiązkowych dostaw płodów rolnych. Referat tow. Gomułki,

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili

Agencja TASS donosi z Budapesztu

MOSKWA. — Dziś z rana siły reakcyjnego spisku przeciwko narodowi węgierskiemu zostały złamane. Utworzony został nowy węgierski rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski z premierem Janosem Kadarem na czele. Rząd zwrócił się do narodu węgierskiego z apelem, aby skupił swe siły w celu obrony zdobyczy ludowo-demokratycznego ustroju i w celu ostatecznego rozgromienia reakcyjnych spiskowców, z oficerami Horthyego, którzy służyli poprzednio w armii hitlerowskiej na czele.

Kraków pierwszy w kraju

Uchwała Prez. WRN zabrania zakłóceń w eterze na obszarze woj. krakowskiego

Na licznych wiecach i zebraniach ludność postulowała o zaprzestanie zagłuszania audycji zagranicznych nadawanych w języku polskim.

Jako pierwsze w kraju z terenowych instancji administracji państwowej podjęło uchwałę w tej sprawie Prezydium WRN w Krakowie.

Ostatnio „Gazeta Krakowska" organ KW PZPR podała:

AUDYCJE ZAGRANICZNE NIE BĘDĄ ZAGŁUSZANE.

„Z dniem 1 listopada br. Prezydium WRN, na wniosek egzekutywy KW PZPR w Krakowie w związku z postulatami prasy krakowskiej polecca wstrzymać zagłuszanie audycji zagranicznych na obszarze woj. krakowskiego".

W EGIPCIE

Na zdjęciu: nowi ochotnicy egipscy przymierzają mundury narodowej armii wyzwoleńczej.

CAF — Telefoto

Rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu i episkopatu

WARSZAWA. W wyniku rozmów przeprowadzonych pomiędzy przedstawicielami rządu i episkopatu, ustalona została wspólna komisja dla rozpatrywania spraw z zakresu stosunków między państwem i kościołem, wymagających uregulowania — w następującym składzie: członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, minister Jerzy Sztachelski, ks. biskup łódzki Michał Klepacz, sekretarz episkopatu ks. biskup Zygmunt Choromański.

Imperialistyczna agresja pod firmą Izraela

Istnieje już sporo faktów i przesłanek, pozwalających niedwuznacznie stwierdzić, że napad Izraela na Egipt pozostaje w ścisłym związku ze sprawą sueską oraz fiaskiem, jakie mocarstwa zachodnie, głównie zaś Anglia i Francja, poniosły dążąc do odzyskania Kanału Sueskiego.

Jak wiadomo, Anglia, a także Francja od początku konfliktu sueskiego zapowiadały użycie siły. Trudno jednak było wszcząć działania zbrojne przeciwko Egiptowi wprost, gdyż groziło to narażeniem się na potępienie przez opinię publiczną całego świata. Wobec tego jednak, że rokowania oraz debata sueska w Radzie Bezpieczeństwa pokazały, iż na tej drodze odzyskanie kanału jest niemożliwe, Anglia i Francja, które gotowe były nie przebierać w środkach, oczekiwały (i to nie bezczynnie) na nową okazję. Układ z 1954 roku o ewakuacji wojsk brytyjskich ze strefy sueskiej zawiera sformułowanie, z którego wynika, że W. Brytania ma prawo w pewnych określonych wypadkach do obrony kanału w razie agresji na Egipt. Wniosek stąd wypływający jest dość prosty: wystarczy doprowadzić do zaistnienia takiej agresji, a... wkroczenie wojsk brytyjskich w strefę kanału będzie w pełni „uzasadnione".

A o czymże świadczą takie fakty, jak ten, że jeszcze przed przeszło miesiącem Francja wysłała na Cypr oddziały spadochroniarzy, którzy teraz lądują w strefie kanału, że od czasu wybuchu sprawy sueskiej Francja udzielała Izraelowi pomocy wojskowej w postaci dostaw materiałów wojennych, że — o czym podała angielska „Daily Mail" — na 24 godziny przed wkroczeniem wojsk Izraela na terytorium Egiptu flota brytyjska wyruszyła z Malty w kierunku Suezu?

Dowodem na to, że mocarstwa zachodnie użyły ataku Izraela za pretekst do ponownego wkroczenia do Egiptu jest również przemówienie Edena w Izbie Gmin, który — jak pisze Reuter — „dał jasno do zrozumienia, że nawet, gdyby Izrael i Egipt przyjęły ultimatum, W. Brytania i Francja przewidują rozlokowanie co najmniej pewnych oddziałów w strefie Kanału Sueskiego".

Zbędne mówić, w jakim stopniu napaść Izraela zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie, jak łatwo przekształcić się może w nową, straszliwą wojnę, jak stać się może zagrożeniem sprawy pokoju również w międzynarodowej skali. Przy tym agresja ta, służąc wrogom ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Bliskim Wschodzie, szkodzi jednocześnie interesom samego państwa Izrael i jego pokojowemu rozwojowi.

Wiadomości nadchodzące z Bliskiego Wschodu wskazują na to, że agresja państwa Izrael, agresja W. Brytanii i Francji spotkała się ze zdecydowaną odprawą ze strony nie tylko Egiptu, lecz również innych państw arabskich, które w pełni solidaryzują się z Egiptem w jego walce przeciwko najeźdźcom.

K. D.

Sytuacja w handlu

Korespondenci PAP ze wszystkich niemal województw donoszą, że wykupywanie artykułów pierwszej potrzeby trwało również w dniu 3 bm., chociaż run na sklepy był w tym dniu — o ile można się zorientować — już nieco mniejszy. Handel uspołeczniony, dysponujący dużymi zapasami w magazynach, dokłada wszelkich starań, aby zapobiec brakom powstającym w wyniku nadmiernego popytu. Obserwuje się charakterystyczne dla panikarzy zjawisko „przerzucania się" z jednych towarów na drugie. Sprzedawcy w sklepach pracują bardzo intensywnie. Pracownicy handlu są — mimo wszystko — zadowoleni: wielki ruch to dla nich gwarancja wyższych premii.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zaleciło wydziałom handlu prezydiów rad narodowych, by w niedzielę 5 bm. czynne były sklepy z pieczywem i inne sklepy spożywcze, a także sklepy z artykułami przemysłowymi — w szerszym zakresie niż normalnie w dni świąteczne.

Oprócz artykułów spożywczych w niektórych ośrodkach panikarze wykazują również ogromne zainteresowanie artykułami odzieżowymi, obuwiem itp.

W Łodzi okresowe przerwy w dostawach niektórych artykułów, jak cukier, sól czy mydło powodowane są doraźnym brakiem środków transportowych. Braki te dadzą się jednak przezwyciężyć dzięki pomocy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz niektórych zakładów przemysłowych.

Pracownicy zaopatrzenia handlu w Poznaniu pracowali 3 bm. z wielką ofiarnością, aby zabezpieczyć zwiększone zaopatrzenie sklepów na dni następne.

Miejski Zarząd Handlu w Krakowie informuje, iż zapasy mąki, ryżu, smalcu, makaronu, mydła itp. są duże.

Przedstawiciele handlu w Bydgoszczy zapewniają, iż istnieją wszelkie możliwości dowiezienia towarów w ilości znacznie przekraczającej dotychczasowe zamówienia.

Ze Szczecina donoszą o wzmożonych zakupach nie tylko artykułów spożywczych, ale i przemysłowych. Nieszczęśliwie zarządzony remanent w hurtowni obuwia spowodował, że sklepy otrzymają szeroki wybór towaru dopiero za kilka dni. Zwiększone obroty notują szczecińskie sklepy z takimi artykułami jak futra, artykuły jubilerskie, wysoko gatunkowe materiały włókiennicze itp.

„Szał" zakupów ogarnął także Wybrzeże. Np. w sklepie MHD nr 5 w Gdańsku-Orunii w sobotę w godzinach przedpołudniowych sprzedano ponad trzy tony mąki.

Aby zabezpieczyć normalne zaopatrzenie sklepów w woj. katowickim zaapelowano do pracowników handlu o systematyczne uzupełnianie braków powstających wskutek wzmożonych zakupów.

Korespondent PAP w Opolu donosi, że niespodziewany wzrost obrotów sprawia, iż pracownicy handlu „zacierają ręce" — w oczekiwaniu wysokich premii.

W Warszawie run na sklepy osłabł nieco w sobotę po południu. Ok. 300 ciężarówek rozwoziło w tym dniu towary z hurtowni do sklepów.

Sklep spożywczy przy ul. Jasnej sprzedał w sobotę 700 kg soli, podczas gdy normalnie sprzedawał w ciągu miesiąca ok. 500 kilogramów. Szereg sklepów melduje o upłynnianiu tzw. bubli, artykułów niechodliwych, które od miesięcy zalegają magazyny.

Pewien obywatel stolicy nabył w dniu 3 bm. worek... obwarzanków.

Przedstawiciel b. I. G. FARBEN żąda kontroli nad przemysłem atomowym

BONN. Prezes związku przemysłu chemicznego Menne wygłosił odczyt, w którym domagał się, by koncerny i banki miały całkowitą kontrolę nad rozbudowującym się zachodnio-niemieckim przemysłem atomowym. Menne jest członkiem zarządu zakładów „Farbwerke Hochst AG", które należały do koncernu IG Farben. Zachodnio-niemiecki przemysł prywatny — jak argumentował Menne — dysponuje środkami technicznymi i potencjałem, jakimi nie rozporządza państwo bońskie. Dlatego też prywatny przemysł zachodnio-niemiecki powinien budować siłownie atomowe w NRF. Zwrócił on przy tym uwagę, że siłownie atomowe budowane w Anglii mają dostarczać plutonu dla produkcji bomb atomowych.

W sprawie polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych

Dokończenie ze str. 1

Rząd polski ostatnio kilkakrotnie podkreślał, że dąży do normalizacji i rozszerzenia całokształtu stosunków gospodarczych, finansowych oraz w innych dziedzinach także ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd polski w pełni podtrzymuje to swoje stanowisko.

W rozmowie z ambasadorem Jacobsem podniesiono jednak, że dotychczasowa praktyka, a nawet obowiązujące przepisy udzielania przez rząd Stanów Zjednoczonych pomocy posiadały polityczny charakter oraz szereg warunków, które nie dawały możliwości rządowi polskiemu skorzystania z tej pomocy.

2 Jak wiadomo, pomoc dotychczas udzielana przez Stany Zjednoczone różnym krajom przewidywała między innymi różne formy kontroli, wykonywanej przez odpowiednie czynniki amerykańskie w stosunku do kraju otrzymującego pomoc. Polska gotowa jest natomiast zawierać takie umowy gospodarcze i finansowe, które by nie były związane z tego rodzaju warunkami.

3 Potrzeby inwestycyjne i konsumpcyjne Polski wymagają odpowiednich kredytów zagranicznych. Polska gotowa jest pertraktować o uzyskanie takich kredytów również w Stanach Zjednoczonych, na zasadach ogólnie przyjętych w normalnych stosunkach między państwami.

4 Należy przypomnieć, że w swej nocie do rządu Stanów Zjednoczonych z 8 października br. rząd polski dał wyraz swej gotowości wszczęcia z rządem Stanów Zjednoczonych rozmów w celu rozpatrzenia wszelkich problemów, których rozwiązanie przyczyniłoby się do normalizacji i rozszerzenia stosunków polsko-amerykańskich.

Nagły zwrot w sytuacji na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)

jąc o tym naród węgierski i inne narody. Oświadczył on jednocześnie, że odwołuje się do ONZ. Wkrótce potem audycje radia węgierskiego zostały przerwane. Dalsze wiadomości o wypadkach na Węgrzech nadchodziły pośrednią drogą, głównie przez Wiedeń.

Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych, radzieckie siły zbrojne przystąpiły do działań na terytorium całego kraju.

Associated Press powołując się na agencję austriacką doniosła w południe, że wojska radzieckie rozbrajają już jednostki armii węgierskiej w Budapeszcie.

Jednocześnie donoszą o powstaniu na Węgrzech w mieście Szolnok w odległości 100 km na południowy wschód od Budapesztu nowego rządu węgierskiego, na czele którego stanął Janos Kadar. O utworzeniu nowego rządu węgierskiego informuje także radio moskiewskie.

W niedzielę w nocy zebrało się Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które ponownie rozpatrzy sytuację na Węgrzech w oparciu o wydarzenia ostatnich dwudziestu czterech godzin.

NOWY JORK. Na wiadomość o wydarzeniach na Węgrzech zwołana została na godz. 9 rano Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Na wstępie posiedzenia zabrał głos delegat amerykański, Lodge i scharakteryzował w ostrych słowach postępowanie ZSRR wobec Węgier. Lodge zakomunikował, że w niedzielę rano kardynał Mindszenty uzyskał azyl w poselstwie amerykańskim w Budapeszcie. Delegat USA zaproponował rezolucję, która wzywa Związek Radziecki, aby „wstrzymał się na przyszłość od wszelkiej interwencji, a zwłaszcza interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy Węgier" i „niezwłocznie wycofał swe siły zbrojne z terytorium węgierskiego".

W dalszym ciągu przemawiali, wypowiadając się za projektem delegacji amerykańskiej, (a niektórzy za jego rozszerzeniem) Portuondo (Kuba), Dixon (W. Brytania), Walker (Australia), Belaunde (Peru), przedstawiciel Czang Kaiszeka, Tsiang, delegat Belgii Langenhove, delegat francuski Guiriugaud.

Delegat radziecki, Sobolew wywodził, że „wojska radzieckie na Węgrzech domagają się zlikwidowania band kontrrewolucyjnych". Dodał on, że „ingerencja ONZ na Węgrzech doprowadziłaby do komplikacji", oraz domagał się odroczenia sesji z uwagi na to, że nie ma jeszcze oficjalnych wiadomości o sytuacji na Węgrzech.

Na zakończenie posiedzenia odbyło się głosowanie nad rezolucją amerykańską. Związek Radziecki, założył veto, wobec czego rezolucja nie przeszła. W głosowaniu nie uczestniczył delegat Jugosławii Brilej. Oświadczył on, że nie otrzymał jeszcze instrukcji od swego rządu. Następnie na wniosek USA postanowiono rozpatrzyć sprawę Węgier na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Wniosek ten został uchwalony 10 głosami przeciwko jednemu. Ponieważ chodziło tu o kwestię proceduralną, zasada jednomyślności w tym wypadku nie obowiązywała.

List ZG ZMP do młodzieży polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

czeństwa ze strony militaryzmu niemieckiego, przeciwstawiać się próbom podważania sojuszu między Polską a ZSRR, opartego na zasadach równości praw i poszanowania suwerenności.

Rozwój wydarzeń w świecie budzi uzasadniony niepokój.

Węgry stały się areną wielkiej tragedii narodowej. Uważamy, że naród węgierski, jak i każdy naród, sam winien stanowić o swoim losie.

Groźna chmura zawisła nad Bliskim Wschodem. Egipt padł ofiarą agresji. Istnieje realne niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu. Uczucia nasze są z narodem egipskim walczącym w obronie niepodległości.

Dzień dzisiejszy wymaga ze spolenia sił młodzieży do działania w imię zachowania niepodległego bytu narodowego, umacniania i rozwoju naszej ojczyzny, w imię socjalizmu.

A więc:

Strzeżmy porządku, organizujmy milicję robotniczą.

Rzetelną, ofiarną pracą poprzyjmy program naprawy Rzeczypospolitej.

Współdziałajmy w organizowaniu rad robotniczych w zakładach pracy.

Bierzmy udział w przekształcaniu rad narodowych w rzeczywiste przedstawicielstwo ludu faktycznie sprawujące władzę na swoim terenie.

Przed nami wybory do Sejmu. Chcemy, aby Sejm stanowił prawdziwe przedstawicielstwo narodu.

Bierzmy więc aktywny udział w pracy komitetów Frontu Narodowego, w wypracowywaniu programu wyborczego, wysuwajmy takich kandydatów, którzy cieszą się zaufaniem społeczeństwa i swoją postawą gwarantują, że będą wytrwale walczyć o żywotne interesy narodu polskiego, o sprawę socjalizmu.

Obecny stan ZMP nie gwarantuje wykonania tych trudnych zadań.

Gorąco popieramy tak potrzebne twórcze poszukiwania zmierzające do odrodzenia ruchu młodzieżowego. Dziś na czoło wysuwa się sprawa jedności działania wszystkich postępowych sił młodzieży polskiej.

Chcemy, aby nasza organizacja wyzwoliła się od popełnionych w przeszłości błędów. Chcemy, aby stała się rzeczywistym reprezentantem interesów młodzieży i wyrazicielem jej postępowych patriotycznych dążeń.

Wzywamy do wspólnego działania wszystkich młodych, którzy nie chcą być biernymi obserwatorami, którzy pragną kształtować losy ojczyzny, losy polskiej rewolucji.

WARSZAWA, 2. 11. 1956.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W listopadzie lustracja zakładów karnych

WARSZAWA. W związku z przekazaniem więziennictwa do resortu sprawiedliwości — w listopadzie br. ma być przeprowadzona lustracja wszystkich zakładów karnych w kraju. Zasady lustracji więzień szczegółowo określa instrukcja ministra sprawiedliwości.

W myśl instrukcji lustrację przeprowadza komisja, w skład której wchodzą: prezes Sądu Wojewódzkiego lub wyznaczony przez niego zastępca, który przewodniczy komisji i kieruje jej pracami w toku lustracji; przedstawiciel Centralnego Zarządu Więziennictwa, jeden do trzech pracowników sądu wojewódzkiego wyznaczonych przez prezesa sądu wojewódzkiego, przedstawiciel prokuratora wojewódzkiego, przedstawiciel zarządu okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich.

Komisja, ma prawo wglądu w całokształt działalności zakładu karnego.

Komisja kontrolować będzie przestrzeganie regulaminu więziennego i ogólne warunki pobytu więźniów w zakładach.

Wykonanie planu dostaw — obowiązkiem obywatelskim

(Dokończenie ze str. 1)

uchwałę VIII Plenum trzeba uznać za podsumowanie i tej dyskusji. Do wprowadzenia obowiązkowych dostaw zmusiło nas zarówno zaniedbywanie rolnictwa w ubiegłej sześciolatce, co spowodowało zbyt mały w stosunku do potrzeb wzrost urodzajów i zbyt słaby rozwój hodowli, dalej — nie przynoszące żadnych rezultatów próby administracyjnego kierowania rolnictwem bez uwzględnienia praw ekonomicznych lub wbrew tym prawom, jak i niedostateczna produkcja artykułów przemysłowych na potrzeby konsumpcyjne i produkcyjne wsi. Obowiązkowe dostawy nie są bynajmniej nierozłącznie związane z gospodarką państwa budującego socjalizm, ale stosowanie ich w takiej sytuacji było niezbędne.

Położenie gospodarcze trudno zmienić z dnia na dzień. Czy przemysł już dziś może dać wsi tyle produktów przemysłowych, a rolnictwo tyle artykułów rolnych na wyżywienie miast, by wymiana towarów między miastem i wsią przebiegała bez zakłóceń, wówczas, gdy państwo wycofa się z prowadzenia obowiązkowego skupu? Nie. Wobec tego utrzymanie obowiązkowych dostaw płodów rolnych przez najbliższe lata jest niezbędne. Uchwała VIII Plenum mówi o tym wyraźnie:

„W chwili obecnej jeszcze przez dłuższy czas utrzymanie dostaw obowiązkowych jest koniecznością gospodarczą, gdyż bez nich nie moglibyśmy ani zapewnić wyżywienia klasie robotniczej i ludności miast, ani utrzymać wartości złotego, ani też zagwarantować prawidłowego podziału dochodu narodowego między ludnością miast i wsi".

W tej sytuacji szczególnie niepokojące jest osłabienie w ostatnim okresie wykonania dostaw obowiązkowych. Mimo że w roku bieżącym terminy dostaw są bardziej dogodne dla chłopów niż w latach poprzednich, wiele powiatów nie wykonuje swych planów skupu zboża, ziemniaków, żywca i mleka.

Czemu należy to przypisać? Przede wszystkim temu, że część chłopów uważa perspektywy, jakie nakreśliło VIII Plenum, za realne możliwości dnia dzisiejszego. Rozumują oni w ten sposób, że skoro uznano, iż obowiązkowe dostawy nie stanowią w naszym ustroju nieodzownego czynnika w regulowaniu wymiany towarowej między miastem i wsią, to można już dziś zaprzestać dostarczania zboża, ziemniaków, mięsa, mleka do punktów skupu. Tymczasem sprawa wygląda wręcz odwrotnie — by można było w przyszłości znieść świadczenia chłopa w naturze, powinien on terminowo i w pełni wykonywać obecnie plany dostaw. Stanowi to jeden z warunków wyjścia z naszych trudności gospodarczych. — Przecież regularne zaopatrzenie miast w żywność niezbędne jest, by przemysł mógł dostarczyć wsi więcej cementu, węgla, tkanin i innych artykułów.

Błędne rozumienie sytuacji przez część chłopów jest tylko jedną z przyczyn załamania się planów skupu. Jedną, ale nie jedyną. Ujemną rolę odgrywa też demobilizacja panująca wśród pracowników aparatu skupu. Są wśród nich ludzie, którzy podważenie trwałości systemu obowiązkowych dostaw traktują jako perspektywę utraty pracy. By rozproszyć ich obawy, trzeba stwierdzić, że jeszcze nigdy świnia sama do rzeźni nie przyszła, a zboże samo nie przywędrowało do młyna. To, że w przyszłości państwo zaniecha nakładania na chłopów obowiązku świadczeń nie oznacza, że nie będzie nam potrzeba fachowców, którzy potrafią prowadzić w szerszym niż dotychczas zakresie np. skup wolnorynkowy.

Nie pomoże w uzdrowieniu naszej gospodarki ani to, że pracownicy skupu opuszczają ręce wobec bieżących trudnych zadań, ani to, że w aparacie, mającym kilkuletnie doświadczenie w obrocie towarowym ze wsią, panuje nastrój tymczasowości. Pracownicy skupu powinni traktować obecny okres jako jeszcze jeden trudny egzamin kwalifikujący ich do dalszej pracy w wymianie towarowej między miastem i wsią.

Nie ulega wątpliwości, że całe społeczeństwo pragnie szybkiego wprowadzenia w życie uchwał VIII Plenum. Robotnicy w wielu fabrykach, kopalniach, hutach, dokumentują to dążenie zwiększaniem wydajności pracy, przejmowaniem w swe ręce trudu kierowania zakładem. Chłopi nie mogą pozostawać za nimi w tyle. Nie tylko bardziej wytężoną walką o wzrost produkcji rolnej, ale również wykonywaniem dostaw muszą się oni przyczynić do wydobycia kraju z trudnego położenia gospodarczego. I właśnie tak rozumie swe obowiązki przodująca część chłopstwa. Są nawet tacy, którzy dostarczając zboże do punktu skupu nie chcą przyjąć za nie zapłaty.

Chłopi niejednokrotnie dawali dowody, że dobrze pojmują swą współodpowiedzialność za sprawy kraju. W obecnej trudnej sytuacji gospodarczej dowody te potrzebne są społeczeństwu bardziej niż kiedykolwiek. A jednym z nich — podstawowym — jest pełne i terminowe wywiązanie się z dostaw produktów rolnych.

C-1-4857. Nr zam. 264.

Wypełniajmy jak najlepiej swoje obowiązki wobec partii i całego narodu

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki - Wiesława na Krajowej Naradzie Aktywu Partyjnego 4.XI.1956 w Warszawie

Proszę towarzyszy. W powojennej działalności naszej partii wyróżniają się wyraźnie dwa okresy: okres pierwszy — zapoczątkowany w 1944 r. został gwałtownie zamknięty na plenarnym posiedzeniu KC PPR odbytym na przełomie sierpnia 1948 r. Okres drugi, rozpoczęty od tej daty zaczął się powoli zamykać począwszy od 1955 r. Początkowy proces zamykania tego okresu był bardzo chwiejny, niezdecydowany. Potężnym bodźcem, który proces ten począł coraz szybciej rozwijać stał się XX Zjazd KPZR, a szczególnie przemówienie I sekretarza KPZR tow. Chruszczowa na zamkniętym posiedzeniu XX Zjazdu. Na rozwój tego procesu niemały wpływ wywarła też rehabilitacja KPP, która w 1937 r. została fałszywie i oszczerczo oskarżona i rozwiązana przez Międzynarodówkę Komunistyczną. Te czynniki zewnętrzne nie były jednak niczym więcej, jak tylko bodźcem, który przyczynił się do szybkiego uruchomienia i wielkiej aktywizacji olbrzymiego potencjału sił wewnętrznych prących coraz bardziej do zamknięcia tego drugiego okresu w życiu partii i w życiu całego narodu polskiego.

Tragiczne wypadki poznańskie i VII Plenum KC naszej partii można nazwać milowymi krokami na drodze prowadzącej do ostatecznej likwidacji tego okresu w życiu naszej partii.

Wszystkie wielkie zwroty w życiu narodu i wydarzenia o znaczeniu historycznym znaczą się zawsze jakąś datą kalendarzową. Wydaje się, że słuszne będzie wskazać na VIII Plenum KC PZPR jako na datę otwarcia nowego, to jest trzeciego okresu w powojennym życiu partii i narodu. Okres stary minął w nieodwrotną przeszłość.

Partia musi kierować procesem demokratyzacji. VIII Plenum KC naszej partii nakreśliło w głównych zarysach nowy program, program przemian, które objąć winny wszystkie bodaj że dziedziny życia naszego narodu. Treść zamierzonych przemian ujęta najogólniej i najszerzej, to demokratyzacja naszego życia w duchu podstawowych zasad socjalizmu, to jest w duchu sprawiedliwości społecznej i ludowładztwa.

Wszystkie dokonywane i zamierzone przemiany mają na celu wzmocnienie podstaw władzy ludowej, socjalistycznego ustroju społecznego, który po usunięciu różnych wypaczeń sprzecznych z jego prawdziwą istotą jest dla klasy robotniczej i dla najszerszych warstw ludzi pracy w mieście i na wsi najlepszym ustrojem społecznym.

Demokratyzacja naszego życia, demokratyzacja, która ma na celu wzmocnienie władzy ludowej w drodze szerokiego i bezpośredniego współudziału klasy robotniczej i wszystkich warstw ludzi pracy w zarządzaniu państwem socjalistycznym może być wprowadzana w życie prawidłowo, to jest zgodnie z najlepiej zrozumiałymi interesami ludu pracującego tylko wówczas, jeśli procesem demokratyzacji kierować będzie partia klasy robotniczej, a taką partią jesteśmy. Partia klasy robotniczej w Polsce jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zasada kierowania procesem demokratyzacji przez partię klasy robotniczej, w której szeregach jednoczą się również najbardziej świadomi chłopi i najbardziej postępowa warstwa pracującej inteligencji — jest niewzruszonym kanonem. Naruszenie tej zasady prowadzić musi nieuchronnie do zniekształcania procesu demokratyzacji, do ożywiania i aktywizacji prądów wstecznych, reprezentowanych przez wrogie władzy ludowej elementy reakcyjne i kapitalistyczne. Wszystkie ogniwa kierownicze partii i wszyscy członkowie partii muszą to sobie w pełni uświadomić, muszą tak postępować, aby nie w słowach, ale w praktyce pracy codziennej stać na czele i kierować procesem dokonywanych i zamierzonych przemian w naszym życiu, procesem demokratyzacji socjalistycznej.

Aby partia nasza mogła w pełni sprostać zadaniom jakie nakłada na nią nowy okres, zadaniom, jakie zostały wytknięte na VIII Plenum, aby podniosła swą działalność do pełnoprawnego i faktycznego kierownika procesem demokratyzacji naszego życia, musi w pierwszym rzędzie sama w swoim życiu wewnętrznym dokonać przemian, musi od siebie zacząć demokratyzację, to jest zastosować w swoim życiu w pełni zasady demokratycznego centralizmu. Musi w praktyce stosować to wszystko, co mieści się w treści leninowskich norm życia partyjnego. To jest główne ogniwo, za które należy dzisiaj uchwycić, aby pokierować prawidłowo całym szerokim procesem demokratyzacji.

Istota zagadnienia sprowadza się do tego, aby wszystkie władze partyjne, wszystkie instancje i kierownicze ogniwa partii od góry do dołu, były wybierane w sposób demokratyczny. Tylko wówczas będą one posiadać pełne zaufanie mas partyjnych, co jest nieodzownym warunkiem dla podniesienia aktywności całej partii do poziomu zadań, jakie stawia przed nią obecny okres wielkich przemian.

W całym kraju po VIII Plenum rozlewa się szeroko fala zmian personalnych w składzie kierownictwa na wszystkich szczeblach organizacji partyjnych. Dokonane zmiany i żądania mas partyjnych dalszych zmian osobowych w różnych władzach partyjnych wypływają z różnych źródeł. Jedne są zdrowe i z tych należy czerpać. Inne natomiast są niezdrowe i te należy zasypywać. Ze zdrowych źródeł wypływają zmiany we władzach partyjnych, w rezultacie których usuwani są ze stanowisk ludzie o starych, skostniałych poglądach i tendencjach konserwatywnych, ludzie, którzy są zniecierpliwieni na problemy nurtujące głęboko klasę robotniczą i cały naród. Tacy ludzie nie tylko nie są potrzebni we władzach partyjnych, lecz ich udział w kierowniczych organach partii może być tylko szkodliwy.

Za niezdrowe zmiany osobowe zachodzące w kierowniczych ogniwach partyjnych należy uznać te zmiany, które dotyczą ludzi oddanych klasie robotniczej i zdolnych do przeprowadzania w czyn uchwał VIII Plenum. Źródła tych zmian tkwią zarówno w błędach, jakie ci towarzysze popełniali w okresie ubiegłym, nieraz bez własnej winy, bo w dobrej wierze wykonywali tylko zlecenia zwierzchnich władz partyjnych, jak również wypływają z pewnej dezorientacji i zamieszania, jakie wystąpiły wśród wielu członków partii i w wielu ogniwach partyjnych, w rezultacie sytuacji wytworzonej po VII Plenum i w czasie przygotowania oraz zebrania się na obrady VIII Plenum KC naszej partii.

Nikt z nas nie może zaprzeczyć, że członkowie partii, podobnie jak i bezpartyjni mają niemało powodów do zarzutów pod adresem bardzo wielu naszych towarzyszy piastujących różne stanowiska kierownicze w instancjach i w aparacie partyjnym.

W dawnym systemie sprawowania władzy, w systemie, który nazywamy w skrócie myślowym kultem jednostki, wypaczali się nieraz najlepsi ludzie, wypaczały ich warunki w jakich pracowali. W warunkach tych nawet najlepsi i najodważniejsi nie mogli przemawiać pełnym głosem klasy robotniczej i mas ludowych. Wątpię, czy nawet można znaleźć takich działaczy i aktywistów partyjnych piastujących różne odpowiedzialne stanowiska, którym niczego nie można by dzisiaj zarzucić przy ocenie ich poprzedniej działalności. Dlatego też uzasadniona jest krytyka z jaką wielu naszych dobrych towarzyszy spotyka się dzisiaj ze strony mas pracujących, mas partyjnych, klasy robotniczej i narodu. Cała partia musi płacić za błędy przeszłości, za system nazywany stalinowskim.

Niesłuszne jednak, choć może często i nieuniknione jest usuwanie z władz partyjnych ludzi, tylko dlatego, że w przeszłości nie wywiązywali się ze swych obowiązków tak, jak dzisiaj od nich tego wymagać należy. Działacze i aktywiści partyjni nie rodzą się na kamieniu, trzeba ich długo wychowywać. Dobra, świadoma kadra działaczy partyjnych to wielki i cenny skarb klasy robotniczej. Centralne kierownictwo partii będzie zawsze broniło dobrych, uczciwych i oddanych całą duszą klasie robotniczej, narodowi, pracowników partyjnych. Członkowie partii mają pełne prawo wybierać do władz i instancji partyjnych takich towarzyszy, do których mają największe zaufanie, którzy według ich zdania najlepiej będą się wywiązywać ze swych obowiązków. Jednocześnie kierownictwo partii ma prawo i obowiązek powiedzieć masom partyjnym:

Zastanawiajcie się dobrze przy każdej zmianie na stanowiskach kierowniczych waszych władz partyjnych. Doceniajcie wartość najaktywniejszej kadry partyjnej, która mimo swych błędów i braków w pracy jest waszą kadrą i waszą emanacją. Zmieniajcie tylko w jednym kierunku: zmieniajcie ludzi i władze partyjne z gorszych na lepsze.

Odrębną kartą zarzutów podnoszonych przeciwko niektórym towarzyszom, zarzutów, które wywołują dezorientację i zamieszanie wśród wielu członków partii są sprawy towarzyszące zmianom dokonanym przez VII Plenum i VIII Plenum KC naszej partii. Są tu zarzuty słuszne i niesłuszne. Należy je prawidłowo podzielić, aby członkowie partii i wszystkie organizacje partyjne miały jasny pogląd na prawdziwy stan rzeczy.

Mówiliśmy już, że VIII Plenum otwarło nowy okres w działalności naszej partii i w życiu całego narodu. Zresztą i mówić o tym nie trzeba, widzi to i odczuwa każdy człowiek w Polsce. Przełom jaki dokonał się na VIII Plenum w polityce naszej partii nie był i nie mógł być dokonany ani przez jednego tylko człowieka, ani też okres dojrzewania tego przełomu nie ograniczał się tylko do dni poprzedzających VIII Plenum. Przełom ten dojrzewał długo w świadomości centralnego a częściowo i terenowego aktywu partyjnego. Świadomość tego aktywu zdążającego do wprowadzenia całej partii na nową drogę kształtowała się zgodnie z wolą mas partyjnych, klasy robotniczej i całego narodu.

W warunkach, kiedy jeszcze panowały resztki starego systemu, kiedy jawność życia partyjnego była ograniczona ponad miarę niezbędnych wymogów interesów państwowych, kiedy swobodna wymiana zdań i polemika na temat polityki partii były ograniczone samym sposobem myślenia aktywu partyjnego, w tych minionych już warunkach partia nie mogła być należycie informowana o tym co się dzieje na jej szczeblach kierowniczych. — Wśród członków partii krążyły tylko wieści, do dnia dzisiejszego jeszcze nie zupełnie dla wielu rozszyfrowane, że w kierownictwie partii uformowały się dwa kierunki polityczne, czyli dwie grupy, z których jedna nazwana została grupą natolińską, a druga — grupą puławską. Wynikło z tego zamieszanie i dezorientacja w szeregach partyjnych. Przed i po VIII Plenum zaczęto zaliczać poszczególnych ludzi do tej czy do innej grupy. Należy więc i tę sprawę wyjaśnić.

Potrzeba zmiany polityki partyjnej dojrzewała w świadomości aktywu centralnego partii nie bez wahań bodaj wśród wszystkich członków KC partii, jak też wśród czołowych aktywistów partyjnych. Jest to zjawisko zupełnie normalne i całkowicie wytłumaczone. Raczej trudniej byłoby zrozumieć, gdyby takich wahań nie było. Wówczas gdy wchodzą w grę takie sprawy, jakie stanęły na VIII Plenum, nie może być od razu jednomyślności wśród wszystkich członków partii, a więc także wśród ludzi ponoszących naczelną odpowiedzialność za politykę partii.

Do czego sprowadzały się zasadnicze różnice polityczne w kierownictwie partii przed VIII Plenum? Aby odpowiedzieć na to pytanie nie można, niestety, posłużyć się żadnymi dokumentami politycznymi z okresu przed VIII Plenum. Dwa nurty polityczne, jakie płynęły w dawnym kierownictwie partii i w części aktywu partyjnego, nie wypływały poprzednio wyraźnie na powierzchnię życia, a tylko podskórnie żłobiły sobie łożysko. Jeden z tych nurtów wypłynął dopiero w całej rozciągłości na VIII Plenum, drugi zaś pokazał się tylko częściowo na tym Plenum. Naszym zadaniem jest, aby jego podskórny bieg jak najszybciej i całkowicie zanikł.

Różnice polityczne w kierownictwie partii, to jest w Biurze Politycznym z okresu przed VIII Plenum i w KC partii można sprowadzić do dwóch podstawowych zagadnień:

Pierwsze — to pojmowanie sprawy suwerenności Polski i drugie — to pojmowanie treści, jaka tkwić winna w tym, co nazywamy demokratyzacją naszego życia w ramach ustroju socjalistycznego.

Niektórzy członkowie KC partii żywili obawy, czy ułożenie naszych stosunków partyjnych i państwowych z KPZR i Związkiem Radzieckim na zasadach przyjętych przez VIII Plenum nie pociągnie za sobą ujemnych następstw, nie kwestionując potrzeby pewnych zmian stali oni jednak na gruncie zachowania poprzedniego stanu rzeczy. To była główna linia podziału w kierownictwie partyjnym.

Różnice w pojmowaniu treści demokratyzacji naszego życia nie zostały wyraźnie zarysowane, niemniej miały one miejsce w kierownictwie partii. Niezależnie od tych zasadniczych różnic politycznych, przejawiały się inne sprawy, które powodowały rozdźwięk w kierownictwie partyjnym. Do takich należy sprawa obsady personalnej stanowisk kierowniczych w aparacie partyjnym i państwowym, rozpatrywana pod kątem narodowościowym. Niektórzy towarzysze podeszli do tego zagadnienia w sposób uproszczony, co mogło być uważane za równoznaczne z antysemityzmem. Ponadto przed VIII Plenum wielu towarzyszy, niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmowało w poruszonych poprzednio zagadnieniach, różniło się między sobą również w sprawie mojego powrotu do czynnego życia partyjnego. Chodziło w tym przypadku nie tylko i nie tyle o moją osobę, ile o prawidłową ocenę tych wszystkich zjawisk, które zostały określone w przeszłości jako prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie od linii partii.

Widzimy więc, że niezależnie od głównej linii podziału istniały w kierownictwie i w aktywie partyjnym różnorodne inne linie podziału, które mogły łączyć określonych ludzi, rozdzielonych główną linią podziału. Rzecz jasna, że taki stan rzeczy paraliżował działalność kierownictwa partii, co z kolei musiało powodować w partii dezorientację wraz ze wszystkimi jej skutkami. Ta dezorientacja została jeszcze bardziej pogłębiona przez przyjazd do Warszawy delegacji Prezydium KPZR w dniu rozpoczęcia plenarnych obrad KC naszej partii oraz wskutek zarządzonych przez dowództwo radzieckie ruchów radzieckich jednostek wojskowych stacjonujących na zachodnich terenach Polski. W zaistniałej sytuacji i atmosferze musiały gubić się nie tylko masy członków partii, lecz także olbrzymia część głównego aktywu partyjnego, szczególnie tzw. aktywu terenowego.

Wspominam o tym dlatego, że obecnie są częste fakty podnoszenia zarzutów przeciwko niektórym towarzyszom za tak zwaną bezczynność, jaką wykazali w czasie obrad VIII Plenum. Niektórzy nawet uważają, że niezdecydowana postawa jaką zajęli w tym czasie dyskwalifikuje ich do piastowania stanowisk w aparacie i w instancjach partyjnych. Jeśli tego rodzaju zarzuty można by uważać za uzasadnione, to tylko w stosunku do ludzi, którzy by nie zorientowani w sytuacji i w wypadkach towarzyszących obradom VIII Plenum. Nie mają one natomiast żadnego uzasadnienia w odniesieniu do towarzyszy, którzy posiadając najlepszą wolę nie wykazali w tym czasie pożądanej inicjatywy wskutek nieznajomości sytuacji i wynikającej z tego dezorientacji.

Dzisiaj, po VIII Plenum, odgrzebywanie dawnych linii podziału może krzywdzić wielu ludzi. Trzeba przekreślić i wyrzucić z naszego języka partyjnego nazwę: grupa natolińska, czy grupa puławska. Członków partii i aktywistów partyjnych nie należy oceniać według ich wczorajszych poglądów, lecz według ich dzisiejszej pracy. (Burzliwe oklaski).

Jedynym miernikiem dla określenia postawy politycznej poszczególnych towarzyszy jest ich stosunek do uchwał podjętych przez VIII Plenum, stosunek nie deklaratywny, lecz faktyczny, sprawdzany w praktyce w ich codziennej pracy. Partia musi być i będzie jednolita od góry do dołu na bazie wcielania w życie zadań wytkniętych przez VIII Plenum. (Burzliwe oklaski).

Niesłuszne, nieuzasadnione i szkodliwe są wszelkie próby dzielenia kierownictwa partii na ludzi starych i nowych. Kierownictwo partii jest jednolite, stoi na gruncie uchwał VIII Plenum, a każde głosy zmierzające do jego rozdzielenia uznać należy za szkodliwe. (Burzliwe oklaski).

* * *

TOWARZYSZE!

Rozwój sytuacji po VIII Plenum wymaga szybkiego działania. Niezbędne są dojrzałe, ale i szybkie decyzje, które pozwolą wszystkim organizacjom i instancjom partyjnym stanąć na czele potężnego ruchu aktywności politycznej i inicjatywy mas, oczyścić go w toku walki z nacjonalistycznych i wrogich naleciałości i pokierować nim dla prawidłowej i skutecznej realizacji polityki partii. Z tych względów należy z pełnym poczuciem odpowiedzialności, rozsądnie, ale jednocześnie szybko wyciągnąć wszystkie wnioski polityczne i organizacyjne zaistniałej sytuacji zarówno wewnątrz partii, jak w kraju.

Jedno z zadań zmierzających w tym kierunku — to przeprowadzenie wyborów nowych władz partyjnych na wszystkich szczeblach. Potrzeba przeprowadzenia zebrań sprawozdawczo-wyborczych i konferencji partyjnych w obecnym okresie wynika nie tylko z faktu, że minęły już terminy statutowe i że przesunięcie wyborów do Sejmu pozwoli nam na właściwe przygotowanie wyborów wewnątrzpartyjnych.

Potrzeba ta wypływa z realnego faktu, że proces zmiany władz partyjnych w KW, KP i niektórych organizacjach partyjnych już się rozpoczął. Ruch ten jest zdrowy i ma w zasadzie kierunek prawidłowy. Gdzieniegdzie jednak nosi on charakter żywiołowy i idzie o to, aby ująć go w ramy statutowe.

Wybory do władz partyjnych nie mogą być jednak potraktowane jako zadanie tylko natury organizacyjnej. W każdej sytuacji, a zwłaszcza obecnie w naszej konkretnej sytuacji, wybory do władz partyjnych, to poważne i odpowiedzialne zadanie polityczne mające na celu umocnienie jedności partii, jej bojowości, jej siły politycznego oddziaływania i kierowania masami.

Dla osiągnięcia tego celu trzeba, aby do władz partyjnych na wszystkich szczeblach weszli towarzysze rozumiejący linię polityczną partii, cieszący się zaufaniem i autorytetem członków partii i bezpartyjnych, przeniknięci głębokim poczuciem odpowiedzialności wobec mas zarówno za swoją osobistą postawę i działalność jak i za działalność całej partii.

Jak przeprowadzić wybory, by do władz partyjnych weszli tacy właśnie towarzysze, by nie dopuścić do władz nieodpowiedzialnych krzykaczy, demagogów i ludzi nie rozumiejących polityki partii?

Warunek niezbędny i podstawowy — to szerokie wyjaśnienie wszystkim organizacjom partyjnym polityki partii, to usuwanie drogą zasadniczej partyjnej dyskusji wątpliwości i błędnych poglądów. Na podstawie naszych doświadczeń i przebiegu wydarzeń na świecie należy politycznie i ideologicznie uzbroić organizacje partyjne, uczynić je zdolnymi do przeciwstawiania się wszelkim prowokacyjnym próbom wykorzystania zachodzących u nas procesów dla działalności antyradzieckiej lub innej wrogiej akcji wymierzonej przeciwko władzy ludowej i interesom narodu. Wyjaśnianie polityki partii w oparciu o procesy zachodzące w naszej partii i w całym międzynarodowym ruchu robotniczym musi iść w parze z krytyczną oceną dotychczasowej działalności każdej organizacji partyjnej i ustępujących władz, oraz z wytyczeniem konkretnych dróg i metod realizacji uchwał VIII Plenum.

W żarliwej i zasadniczej krytyce błędów naszej przeszłości i działalności poszczególnych towarzyszy przyświecać musi jeden cel: umacnianie siły i jedności partii. Z całą siłą należy przeciwstawiać się tendencjom do wykorzystywania krytyki partyjnej dla osobistych rozgrywek i porachunków, a nade wszystko dla mających gdzieniegdzie miejsce awanturniczych prób dokonywania politycznych samosądów nad aktywistami partyjnymi. Należy pomóc i otoczyć zaufaniem tych wszystkich towarzyszy, którzy wprawdzie powoli, z wewnętrznymi oporami, ale uczciwie i z przekonaniem przyjmują nową linię partii. Jednocześnie należy obecnie odsuwać od kierowniczego wpływu na organizacje partyjne tych towarzyszy, którzy w tej chwili nie są jeszcze zdolni zrozumieć, że prowadzona przez naszą partię walka o demokratyzację i suwerenność naszego kraju wzmacnia budownictwo socjalizmu, że walka ta nie tylko nie osłabia, ale przeciwnie, umacnia wzajemną przyjaźń między naszą partią a KPZR.

Z pełną konsekwencją należy wytrzebić pokutujące jeszcze w praktyce wielu organizacji partyjnych wypaczenia zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, wyrażające się między innymi w próbach reżyserowania wyborów i dyskusji, narzucania kandydatów do władz partyjnych. Zresztą narastająca fala aktywności politycznej wewnątrz partii przekreśliła już wiele z tych złych praktyk.

Przy wyborach do władz partyjnych wszystkich szczebli obowiązuje instrukcja KC z maja 1954 r., do której proponujemy wprowadzić następujące zmiany i uzupełnienia, zmierzające do pogłębienia demokratycznego charakteru wyborów:

1. Ilość delegatów na konferencji zakładowej winna wynosić od 50 do 200 osób, na konferencji powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej od 100 do 300, zaś na konferencji wojewódzkiej powyżej 400. Górną granicę ilości delegatów pozostawiamy do uznania KW.

2. Komitety partyjne obowiązane są zapewnić udział w konferencji wszystkich delegatów, zawiadamiając we właściwym czasie zarówno delegatów, jak i wszystkie organizacje partyjne o dacie, miejscu i porządku dziennym konferencji, należy w tym celu wykorzystać również prasę partyjną.

3. Przestrzegając zasady, by do władz partyjnych wybierani byli towarzysze oddani sprawie partii, cieszący się zaufaniem i autorytetem oraz mający doświadczenie pracy partyjnej można powoływać do władz partyjnych również i tych towarzyszy, którzy mają staż partyjny krótszy niż to przewiduje instrukcja KC.

4. Przy zgłaszaniu i omawianiu kandydatów do władz partyjnych należy obecnie kierować się następującymi zasadami: na zebraniu spra-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Wypełniajmy jak najlepiej swoje obowiązki wobec partii i całego narodu

(Dalszy ciąg ze str. 3)

wozdawczo - wyborczym prawo zgłaszania kandydatur mają wszyscy obecni na zebraniu członkowie i kandydaci partii; należy zaniechać przewidzianego w instrukcji KC prawa prezydium zebrania do przedstawiania listy kandydatur; na konferencjach partyjnych wszystkich szczebli prowizoryczną listę kandydatów do władz ustala wyłoniona przez konferencję narada przedstawicieli delegacji. Narada przedstawicieli obraduje pod przewodnictwem wybranego przez siebie przewodniczącego, należy w pełni zabezpieczyć prawo wszystkich delegatów na konferencję do wysuwania innych kandydatów i uzupełniania listy proponowanej przez naradę przedstawicieli, dążąc do tego, by ilość zgłoszonych kandydatów była znacznie, nawet dwukrotnie większa, od ilości, która ma być wybrana.

5. Na liście kandydatów do władz należy umieścić wszystkich zgłoszonych towarzyszy bez względu na to, czy w toku dyskusji wysuwane były przeciwko nim zastrzeżenia. Swój stosunek do kandydatów, co do których zgłaszane są sprzeciwy, zebranie lub konferencja wyrazi nie w formie jawnego głosowania, jak to praktykowaliśmy dotychczas, a w samym akcie wyborów, to jest w czasie tajnego głosowania.

6. Wybory sekretarzy na egzekutywach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych oraz sekretarzy i członków egzekutyw komitetów partyjnych wszystkich szczebli na plenarnych posiedzeniach tych komitetów należy przeprowadzać w tajnym głosowaniu.

7. Przestrzegając, zgodnie z instrukcją KC zasad, by referaty sprawozdawcze przygotowywane były kolektywnie przez ustępujące instancje nie należy w niczym ograniczać prawa członków tych instancji do występowania na zebraniu lub konferencji partyjnej z krytyczną oceną pracy kierownictwa partyjnego. Należy również zapewnić wszystkim członkom instancji partyjnych prawo występowania na zebraniach lub konferencjach partyjnych ze swoim odrębnym stanowiskiem w poszczególnych sprawach.

Przytoczone zmiany na pewno nie w pełni obejmują to, co chcielibyśmy powiedzieć w związku z wyborami do władz partyjnych. Dalsze szczegóły zostaną organizacjom partyjnym w najbliższym czasie nadesłane.

* * *

Dotychczasowa treść pracy i zadania aparatu partyjnego określone były przez wypaczone pojmowanie w praktyce kierowniczej roli partii. Kierownicza rola partii była utożsamiana z bezpośrednim kierownictwem i ingerencją instancji — szczególnie aparatu partyjnego — w codzienną pracę aparatu państwowego i organizacji społecznych. Instancje partyjne stanowiły swoisty, scentralizowany „nadurząd". Znajdowało to swój dobitny wyraz w składzie egzekutyw, do których wybierano prawie wyłącznie kierowników kluczowych odcinków aparatu państwowego i organizacji społecznych, niejako z urzędu, jak np. przewodniczących powiatowych rad narodowych, szefów urzędów bezpieczeństwa, komendantów milicji, przewodniczących ZMP, związków zawodowych itd., niezależnie od ich walorów osobistych i partyjnych.

Ten skład egzekutywy, mający w swym ręku bezpośredni ster, decydujący o życiu całego terenu, prowadził w praktyce do identyfikowania partii z aparatem władzy ludowej, sprzyjał zastępowaniu, a w najlepszym razie dublowaniu pracy aparatu państwowego, organizacji społecznych i nie stwarzał warunków do wymiany myśli, ścierania się poglądów czołowych działaczy partyjnych. Prawidłowa praca instancji wymaga takiego składu egzekutywy, aby w jej łonie znaleźli się towarzysze związani z masami, znani i cenieni przez masy, niezależnie od tego, jakie zajmują stanowisko zawodowe, towarzysze

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki - Wiesława na Krajowej Naradzie Aktywu Partyjnego 4.XI.1956 w Warszawie

działający pod kontrolą i w imieniu całej instancji. Przy tych założeniach inaczej będą się kształtować zadania aparatu partyjnego. Jego skład i struktura. Ilościowo zmniejszony aparat partyjny, składający się z działaczy mających autorytet i poważanie wśród członków partii i bezpartyjnych jest potrzebny po to, aby bezpośrednio wiązać instancje z podstawowymi organizacjami partyjnymi, z członkami partii i bezpartyjnymi dla ich mobilizacji politycznej. Aparat ten potrzebny jest do realizowania w życiu linii partii, a równocześnie przekazywania instancji nastrojów, opinii, inicjatyw i dezyderatów mas. Aparat partyjny nie może bezpośrednio ingerować w pracę aparatu państwowego i społecznego, nie może jak dotąd występować wobec społeczeństwa jako „obrońca z urzędu" każdego zarządzenia resortu, centralnego zarządu czy dyrektora, niezależnie od tego, jaka jest o nich opinia mas partyjnych i bezpartyjnych. Winien on o tej opinii informować instancje partyjne i pomagać organizacjom partyjnym w prawidłowym rozeznaniu tych opinii i nastrojów.

System pracy partyjnej, jaki istniał u nas w latach poprzednich, prowadził do nadmiernej rozbudowy aparatu partyjnego i choć najczęściej do aparatu partyjnego dobierano ofiarnych, oddanych członków partii, których nieraz wyrywano ze środowiska, gdzie cieszyli się autorytetem i uznaniem, a nawet mieli tam lepsze warunki materialne, niewłaściwe ustawienie aparatu powodowało, że spora ilość ofiarnych i wyróżniających się towarzyszy, wciągniętych do aparatu zatracała więź ze swoim środowiskiem, stawała się wykonawcami zleceń, wpadała w rutynę i nie rozwijała się jako działacze polityczni.

Ten system pracy partyjnej z jednej strony hamował rozwój partii, a z drugiej wyrządzał krzywdę wielu cennym i oddanym działaczom partyjnym.

Kierownictwo partii zamierza zasadniczo przebudować system pracy partyjnej. Wymaga tego zachodzący dziś proces jak najszerszego włączania mas pracujących do bezpośredniego rządzenia i usamodzielnienia wszystkich ogniw naszego życia państwowego, gospodarczego i społecznego.

W tych sprawach dokładniejsze wskazania i instrukcje, po ich opracowaniu, zostaną przesłane organizacjom partyjnym. Przeprowadzając nowe wybory do władz partyjnych należy jednocześnie likwidować błędy i wypaczenia, jakie zostały popełnione w przeszłości w stosunku do pewnej części działaczy byłej PPS. Jest pewna ilość aktywu byłej PPS, która choć konsekwentnie walczyła o jedność polskiego ruchu robotniczego, to jednak została odsunięta od partyjnej działalności na skutek sekciarskiej polityki kadrowej. Taki stan nie przyniósł pożytku partii i krzywdzi tych ludzi. Jest grupa byłych działaczy pepesowskich, która w okresie przed zjednoczeniem wykazywała pewne wahania i nie dość konsekwentną postawę w sprawie jedności ruchu robotniczego. Dzisiaj część tych ludzi, będąc w partii, nie ma możliwości aktywnego uczestnictwa w pracy partyjnej, a część jest poza partią. Są również tacy działacze, którzy zostali z partii wykluczeni. Od chwili zjednoczenia ruchu robotniczego upłynęło 8 lat. W tym czasie zmieniła się sytuacja, zmieniły się również i poglądy ludzi. Dziś trzeba wrócić do tych spraw i dać możność każdemu, kto zgadza się z obecną linią partii, aktywnego włączenia się do naszego życia partyjnego i państwowego. Trzeba również naprawić krzywdy wyrządzone tym towarzyszom z byłej PP, których bezpodstawnie oskarżono i wtrącono do więzienia. Musimy dokonać sprawiedliwego rozrachunku z przeszłością i naprawić wszystkie krzywdy, które wyrządzona zostały ludziom i partii.

Mamy szereg sygnałów, świadczących o tym, że wielu odsuniętych działaczy z byłej PPS bardzo przychylnie powitało uchwały VIII Plenum, wyrażając w ten sposób niewątpliwie nastroje określonej części mas ludowych. Należy więc nie zwlekając, umożliwić tym towarzyszom powrót do działalności w partii oraz w pełni wykorzystać ich kwalifikacje zawodowe oraz doświadczenie polityczne. (Oklaski).

Biuro Polityczne powołało komisję w składzie towarzyszy: Loga-Sowiński, Baranowski, Jabłoński, Motyka, Zaborski i Werblan — dla szybkiego rozpatrzenia i załatwienia spraw działaczy byłej PPS o znaczeniu centralnym.

Podobne komisje powinny niezwłocznie rozpocząć pracę w województwach, miastach, a jeśli tego zachodzi potrzeba, nawet i w powiatach.

Należy we wszystkich uzasadnionych wypadkach zapewnić należyte wykorzystanie starych działaczy ruchu robotniczego zarówno kapepowców jak i pepesowców niesłusznie odsuniętych od działalności politycznej. (Oklaski). Nie wykluczając możliwości kooptacji byłych pepesowców, stojących na gruncie uchwał VIII Plenum do składów komitetów partyjnych, czy nawet do egzekutyw instancji partyjnych, należy przede wszystkim stworzyć warunki umożliwiające im kandydowanie do władz partyjnych. Niechaj członkowie zjednoczonej partii, a więc byli peperowcy i byli pepesowcy wybierają na kierowników swoich organizacji partyjnych takich towarzyszy, których obdarzają największym zaufaniem. Wszystkich jednakowo obowiązują uchwały VIII Plenum. Przy wyborach władz partyjnych sprawą najważniejszą jest wybór do tych władz ludzi, którzy uchwały te potrafią najlepiej wcielać w życie.

Wybory władz partyjnych należy przeprowadzić możliwie najszybciej, chodzi bowiem o to, aby cała partia miała władze partyjne wybrane w sposób demokratyczny i cieszące się głębokim zaufaniem wszystkich, a co najmniej olbrzymiej większości członków partii. Partia posiadająca takie władze partyjne, nigdy nie zostanie oderwana od klasy robotniczej, od całego narodu, co miało miejsce w przeszłości.

Wybory do władz partyjnych mają na celu wzmocnienie kierowniczej roli partii, ściślejsze powiązanie jej z klasą robotniczą i całym ludem pracującym. W wyborach tych odpadnie na pewno od władz partyjnych również pewna ilość dobrych towarzyszy i cennych aktywistów. Z tym trzeba się liczyć. Na pewno też wejdzie do tych władz pewna ilość ludzi o niewysokich, a nawet słabych walorach kierowniczych. To również mamy na uwadze. Pierwsi, to jest dobrzy i świadomi towarzysze, zawsze winni stanąć z otwartym czołem przed obliczem członków partii, aby im powiedzieć prawdę i o swojej poprzedniej pracy i o zadaniach, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi i przed ich nowowybranym kierownictwem. Można i należy uznać wszystkie swoje błędy, lecz jednocześnie każdy aktywista partyjny ma prawo i obowiązek przedstawić członkom partii, jak należy pracować, aby realizować uchwały VIII Plenum, aby wielki proces przemian w życiu partii i w życiu narodu przebiegał prawidłowo, to jest aby wzmacniał podstawy władzy ludowej w Polsce.

Tylko na tej drodze nie wybrani do władz partyjnych, wartościowi aktywiści mogą odzyskać w krótkim czasie zaufanie mas partyjnych. Natomiast ludzie o małych walorach, którzy znajdą się we władzach partyjnych, będą szybko ocenieni przez swych wyborców i na pewno po krótkim czasie zostaną zastąpieni przez lepszych towarzyszy.

Zmiany, zachodzące w życiu partii, spowodują zmniejszenie aparatu partyjnego. Niektórzy towarzysze mogą być z tej racji zaniepokojeni, wyrasta bowiem przed nimi problem innej pracy. Sprawy te należy rozwiązywać przede wszystkim przez zapewnienie jednym możliwości pracy w zakładach produkcyjnych, a innym przez przystosowanie ich do nowego zawodu. O to ostatnie szczególnie zatroszczyć się winny centralne władze naszej partii. Dla członków partii posiadających określony zawód powrót do różnych zakładów pracy zabezpieczyć winny terenowe władze partyjne.

Partia nasza przywiązuje decydujące znaczenie do podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych. Od nich bowiem zależy w największym stopniu, jak pracować będzie samorząd robotniczy, jak będzie wcielana w życie wielka, zamierzona przemiana w zarządzaniu i kierowaniu zakładami pracy. Dlatego też w zakładach produkcyjnych potrzebna jest możliwie największa ilość doświadczonych w pracy politycznej i oddanych sprawie socjalizmu towarzyszy. Tam wyrosną oni na prawdziwych działaczy i przywódców klasy robotniczej. Aparat partyjny jest nieuniknioną koniecznością, ale miejsce olbrzymiej części najbardziej świadomych członków partii i pole ich działalności partyjnej znajduje się przede wszystkim w zakładach pracy. Partia będzie wówczas najlepiej i najmocniej związana z klasą robotniczą. A dla partii, dla sprawnej realizacji jej zamierzeń nic nie może być ważniejszego ponad głęboką więź z klasą robotniczą i masami pracującymi. (Burzliwe oklaski).

Praca całej partii a szczególnie jej ogniw kierowniczych jest obecnie ułatwiona przez stosowanie w coraz szerszym zakresie zasady jawności życia partyjnego i państwowego. Kierownictwo partii i rząd mówią teraz publicznie o sprawach, które dawniej były przemilczane. Niedomaga jeszcze informacja wewnątrz-partyjna, lecz i ta zostanie usprawniona. Nawał pracy związanej z realizacją, czy też przygotowaniem do realizacji zamierzeń wytkniętych przez VIII Plenum jak również wypadki na arenie międzynarodowej opóźniają usprawnienie wewnątrzpartyjnej informacji.

* * *

Kierownictwo partii wysuwa obecnie na czoło pracy politycznej sprawę ugruntowania w świadomości całego narodu znaczenia przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim. Nowosformułowane podstawy, na których pragniemy oprzeć dobre i przyjacielskie stosunki z naszym wschodnim sąsiadem, jak też braterskie stosunki między naszą partią a KPZR, znajdują pełne zrozumienie u kierowników partii państwa radzieckiego. Dlatego z tym większą stanowczością należy przeciwdziałać akcji warcholskich i prowokatorskich elementów, które występują przeciwko przyjaźni polsko-radzieckiej. Z politycznymi przeciwnikami socjalizmu można i trzeba dyskutować, lecz świadomych, czy nawet nieświadomych szkodników godzących w interesy państwa i narodu polskiego, do których nie trafiają słowa prawdy trzeba bezwzględnie przepędzać. (Burzliwe i długotrwałe oklaski). Jest to ważne zadanie organizacji partyjnych, a także władz państwowych i organów powołanych do strzeżenia porządku publicznego oraz do zwalczania wrogów państwa polskiego.

W związku z tym — kilka słów o organach bezpieczeństwa publicznego.

Zamierzamy w najbliższym czasie zreorganizować pracę aparatu bezpieczeństwa publicznego. Zakres zadań organów bezpieczeństwa publicznego zostanie zwężony i ograniczony do zwalczania szpiegostwa, terroru i innej wrogiej działalności skierowanej przeciwko władzy ludowej i interesom państwa. Aparat bezpieczeństwa publicznego zostanie podporządkowany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego ulegnie więc likwidacji.

Na organa bezpieczeństwa spadł w ostatnim okresie grad krytyk i ataków. Trzeba pamiętać, że nie bezpodstawnie. Wypaczenia, jakie miały miejsce w całym naszym życiu, położyły się szczególnie ciężkim brzemieniem na pracy organów bezpieczeństwa. To przyznała i powiedziała otwarcie partia, po zrzuceniu z siebie i z narodu dawnego systemu sprawowania władzy. Ludzie najbardziej winni zostali bądź wydaleni z aparatu bezpieczeństwa, bądź też aresztowani. Komisja partyjna powołana na VIII Plenum zbada i stwierdzi, czy w centralnym aparacie organów bezpieczeństwa znajdują się jeszcze ludzie, którzy winni są ciężkich przestępstw, postawi ona również konieczne wnioski, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Widzimy więc, że kierownictwo partii i rząd wyciągają wszystkie wnioski, aby całkowicie zlikwidować zło, jakie w przeszłości panoszyło się w tych organach. Jednocześnie nie wolno nam zapominać, że pracownicy organów bezpieczeństwa to w przygniatającej większości ludzie uczciwi i ofiarni, związani na śmierć i życie z władzą ludową. Wielu pracowników bezpieczeństwa oddało życie w pierwszych latach po wyzwoleniu w walce ze zbrojnym, reakcyjnym podziemiem. Nie wolno o tym nigdy zapominać **(burzliwe i długotrwałe oklaski)**. Nie wolno też rozciągać winy na wypaczenia i przestępstwa, jakie miały miejsce w organach bezpieczeństwa, na cały aparat bezpieczeństwa, na wszystkich jego pracowników. Aparat bezpieczeństwa przeszedł i dalej przechodzi proces głębokiej reedukacji.

O wartości organów bezpieczeństwa, o tym że pracownicy bezpieczeństwa pochodzą z szeregów klasy robotniczej, że są silnie związani z partią i z narodem dowiodła ich postawa w przełomowych dniach VIII Plenum. (Burzliwe oklaski). Pracownicy bezpieczeństwa publicznego wykazali, że wraz z całą partią i wszystkimi postępowymi siłami w naszym kraju stoją niezłomnie na straży interesów narodu, że są całym sercem za przemianami w naszym życiu, że są gotowi do udaremnienia wszelkich poczynań godzących w linię polityczną wytkniętą przez kierownictwo partii. Organy bezpieczeństwa przeszły wielki proces odnowy i zrozumiały swe zadania w służbie narodu, w służbie ludu pracującego.

Czujna i ofiarna praca organów bezpieczeństwa jest dzisiaj szczególnie konieczna, gdyż siły międzynarodowej reakcji, patronujące wszystkim antypolskim dążeniom i dążeniom rewizjonistycznym, nasilają swoją działalność szpiegowską i dywersyjno-propagandową. W tej sytuacji organy broniące porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa kraju należy otoczyć szczególną opieką oraz udzielać im pomocy w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

TOWARZYSZE!

Z zadań gospodarczych, wymagających szczególnej uwagi i zwiększenia wysiłków organizacji partyjnych, a przede wszystkim członków partii pracujących w aparacie państwowym na plan pierwszy wysuwa się sprawa dostaw obowiązkowych. W tej dziedzinie powstały poważne zaniedbania i zaległości. Trzeba je szybko likwidować. Organizacje partyjne, szczególnie te, które działają na terenie wiejskim, winny wykorzystać wszystkie możliwości dla szybszej realizacji obowiązkowych dostaw. Również prasa fak centralna, jak i wojewódzka, winna zwracać szczególną uwagę na to zagadnienie.

Zadaniem najważniejszym, jakie staje przed całą partią w chwili obecnej, jest rozwinięcie akcji przedwyborczej, poprzedzającej wybory posłów na Sejm. Partia nasza idzie do wyborów z programem działania wytkniętym na VIII Plenum.

Kandydaci na posłów z ramienia naszej partii figurować będą na wspólnych listach kandydatów, wystawionych przez Komitety Frontu Narodowego. Na listach tych, obok działaczy naszej partii, znajdą się przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz reprezentanci ugrupowań katolickich, jak też i działacze bezpartyjni. Ponieważ ilość zgłoszonych i figurujących na listach wyborczych kandydatów będzie większa od ilości mandatów przypadających na dany okręg wyborczy, rzeczą niezmiernie ważną jest właściwy dobór kandydatów, ubiegających się z ramienia naszej partii o wybór do nowego Sejmu. Na kandydatów należy wysuwać najbardziej popularnych działaczy, ludzi, którzy posiadają silne i głębokie więzi z klasą robotniczą i masami ludowymi, którzy potrafili umocnić w ostatnim okresie swój związek z narodem i którzy gwarantują należyte spełnianie obowiązków, ciążących na posłach do Sejmu. Sposób wyłaniania kandydatów nie został jeszcze ustalony. Wymaga to uzgodnienia z innymi stronnictwami i ugrupowaniami wchodzącymi w skład Frontu Narodowego. Nie przeszkadza to jednak w doborze kandydatów i w zasięganiu opinii partyjnej i pozapartyjnej o wartości każdego kandydata. Partia nasza uważa, że kandydaci na posłów winni być wysuwani na zasadzie porozumienia między wszystkimi partiami i ugrupowaniami, występującymi do wyborów w danym okręgu wyborczym oraz, że kandydatów tych należy sprawdzać i poddać ocenie opinii szerokich mas wyborców, przede wszystkim na zebraniach w zakładach pracy, w środowiskach chłopskich oraz w środowiskach inteligencji pracującej.

W wyniku takiej akcji mogą być wysunięci nowi kandydaci. Zatem powstanie konieczność dokonania pewnej selekcji kandydatów. Ostateczne wysunięcie kandydatów w ilości przewidzianej dla każdego okręgu wyborczego winno nastąpić na autorytatywnej i w sposób demokratyczny zwołanej konferencji Frontu Narodowego, obejmującego dany okręg wyborczy. W konferencji takiej uczestniczyć powinni przedstawiciele, względnie członkowie powiatowych komitetów Frontu Narodowego oraz wybrani na zebraniach przedstawiciele większych zakładów pracy i organizacji chłopskich, a także i środowisk inteligenckich. Tam zapadłaby ostateczna decyzja, kto spośród kandydatów zostanie umieszczony na liście wyborczej.

Organizacje i kierownictwa partyjne powinny nawiązywać współpracę w akcji przedwyborczej ze wszystkimi stronnictwami i ugrupowaniami Frontu Narodowego, a szczególnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, obok naszej partii jest drugą najważniejszą siłą polityczną w kraju zdolną zjednoczyć najszersze masy chłopskie wokół programu Frontu Narodowego i wokół tych uchwał, które podjęło VIII Plenum naszej partii.

TOWARZYSZE!

Na kształtowanie się sytuacji w kraju wpływają w niemałym stopniu wydarzenia na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim imperialistyczne działania wojenne Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi. Anglia i Francja kontynuując politykę kolonializmu rzuca zagiew wojenną na Bliskim Wschodzie. Polityka ta jest potępiana zgodnie przez wszystkie narody świata. Jest też potępiana i przez naród polski.

Partia nasza w odezwie do

(Dalszy ciąg na str. 5)

Dokończenie przemówienia
I sekretarza KC PZPR
tow. W. Gomułki - Wiesława

(Dokończenie ze str. 4)

całego narodu ustosunkowała się również do wydarzeń zachodzących na Węgrzech.

Od nas samych, od tego, jak cały naród podporządkuje się ściśle wskazaniom kierownictwa partii i rządu, zależeć będzie realizacja naszych celów, wytkniętych na VIII Plenum i kształtowanie się naszej sytuacji wewnętrznej.

Wielokrotnie słyszymy wymaganie, ażeby kierownictwo partii i rząd mówiło klasie robotniczej i całemu narodowi prawdę. Mówimy prawdę i dzisiaj: aby Polska nigdy nie stanęła w sytuacji, w jakiej dzisiaj znalazły się Węgry, należy ściśle i bezwzględnie wykonywać polecenia partii i rządu ludowego. **(Burzliwe i długotrwałe oklaski).**

W tym trudnym okresie, w jakim żyjemy, największym gwarantem spokoju wewnętrznego jest silna, jednolita i aktywnie działająca nasza partia. (Burzliwe oklaski). Ze wszystkich zadań, jakie stoją przed nami, najważniejsze jest właśnie wzmocnienie i uaktywnienie półtoramilionowej partii. Zależy to nie tylko od słusznej polityki kierownictwa partii, ale przede wszystkim od was, jako kierowników organizacji partyjnych i od tysięcy terenowych aktywistów partyjnych.

Każdy Polak, kochający swój kraj i mający poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo swojego narodu, rozumie dzisiejszą historyczną chwilę. Są jednak obywatele czy towarzysze o gorących głowach, którzy nie rozumem się kierują, lecz tylko uczuciem i odruchami. Są także ludzie nieodpowiedzialni, są awanturnicy, którzy potrafią tylko krzyczeć, ale nie potrafią myśleć.

Jest świętym obowiązkiem polskiej klasy robotniczej, obowiązkiem patriotycznej młodzieży polskiej, całego świadomego społeczeństwa przeciwstawiać się zdecydowanie wszelkim nieodpowiedzialnym i niebezpiecznym wybrykom. (Oklaski).

W imię dobra ojczyzny, dla spokoju naszych domów nie dopuścimy do awantur i warcholstwa. Powaga sytuacji wymaga, abyśmy tak, jak w dniach październikowych wykazali zdecydowanie jedność i spokój. Żebyśmy w tym trudnym okresie skupili się wokół nowego kierownictwa partii i rządu, poparli je w jego śmiałej i rozważnej polityce, w jego działaniu dla umocnienia socjalistycznej demokracji i umocnienia suwerenności Polski (Burzliwe oklaski).

Pracujmy towarzysze spokojnie, każdy na swoim posterunku, wypełniajmy jak najlepiej swoje obowiązki wobec partii, wobec klasy robotniczej, wobec całego narodu i wobec naszego państwa ludowego. To jest nasz patriotyczny i socjalistyczny nakaz chwili obecnej. (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

SPORT

Stolica Australii
w gorączce przedolimpijskiej

(Korespondencja własna z Melbourne)

Po pięciodniowej podróży, pełnej wspaniałych przygód i wrażeń wylądowałem na lotnisku Esterdam w Melbourne.

Esterdam przedstawia w tej chwili niezwykły widok. Lądują na nim co kilkanaście minut samoloty wiozące ekipy z czterech kontynentów. Na miejscu znajduje się oddział banku, wymieniającego walutę.

Wieś olimpijska otwarta jest już od tygodnia. Zamieszkuje w niej obecnie ok. 300 zawodników, w tym część ekipy australijskiej, 70 Rumunów i mała grupka Węgrów.

* * *

Zdążyłem być już świadkiem podniosłej uroczystości wciągnięcia polskiej flagi na maszt w olimpijskiej wiosce Heidelberg. Towarzyszyłem również naszym oficjalnym przedstawicielom w ich wizycie złożonej sportowcom rumuńskim i węgierskim.

Wioska Heidelberg wywarła na mnie duże wrażenie. Domki wioski olimpijskiej są schludne, wygodne i jako kompleks zabudowań tworzą niezwykle harmonijną całość.

* * *

W najbliższych dniach przewiduje się przylot większości ekip. Istnieją, niestety, uzasadnione obawy, że na skutek ostatnich wydarzeń w rejonie Bliskiego Wschodu szereg sportowców reprezentujących kraje bezpośrednio zaangażowane w tych wydarzeniach nie zdąży na czas przybyć do Melbourne. Dotyczy to również tych ekip, których trasa przelotu do Australii prowadzi przez Bliski Wschód. W tym wypadku wiele będzie zależało od przedsiębiorczości i szybkości decyzji ze strony dyrekcji poważniejszych linii lotniczych, jak: KLM czy SAS, zajmujących się przewozem olimpijczyków.

Miejmy nadzieję, że ekipa polska nie będzie narażona na podobne kłopoty.

* * *

Włoski młociarz dyskiem Consolini i holenderski skoczek w dal Vissers są niezwykle sympatycznymi ludźmi. Ich to miałem w podróży za najbliższych sąsiadów w samolocie i wespół, jak mogliśmy, umilaliśmy sobie czas. Vissers opowiadał mi o swym rekordowym skoku w Bukareszcie, kiedy to uzyskał odległość 7.98 m. Vissers twierdzi, że jego ambicją będzie dodanie do swego życiowego osiągnięcia jeszcze 2 cm, bo przecież tyle właśnie potrzeba do przekroczenia granicy 8 m osiągalnej tylko dla olimpijskich medalistów, wśród których Vissers ma niepłonną nadzieję się znaleźć.

Consolini jest może mniej rozmowny, ale za to istny wzór pracowitości. Chyba w tym właśnie tkwi źródło jego długowieczności w sporcie. Jak dał poznać się jako wzór pracowitości? Otóż przy każdym postoju samolotu, a najdłużej odpoczywaliśmy w Karaczi, Consolini stwarzał sobie swoistego rodzaju trening w okolicach lotniska, a i na ulicach miasta niezbyt ruchliwie podnosił każdy napotkany kamień i rzucał nim z obrotu niczym dyskiem.

A. OCHOCKI

O'Brien
znów poprawia rekord świata

Najlepszy młociarz amerykański O'Brien po raz 11 w tym roku poprawił rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując na zawodach w Los Angeles odległość 19.253 m. Poprzedni rekord, należący również do O'Briena, był o 20 cm gorszy.

Na tych samych zawodach Amerykanie: Jankins, Spurrier, Courney i Jones poprawili rekord świata w sztafecie 4 x 440 y, uzyskując czas 3.07.3. Oficjalny rekord należący do innego zespołu amerykańskiego wynosi 3.08.8.

Rozgrywki juniorów
pod znakiem walkowerów

Drużynowe rozgrywki juniorów w piłkarskiej klasie A przebiegają pod znakiem wielkiej liczby walkowerów. Ogółem zanotowaliśmy ich blisko 20. Większość walkowerów spowodowana jest kombinacjami kierownictw drużyn zwłaszcza w zakresie uprawnień zawodników do gry. Działacze wstawiają do swych zespołów zawodników nieuprawnionych, tracąc w ten sposób punkt za punktem.

W ten sposób zespoły pozbawiane są ciężko wywalczonych sukcesów. A z drugiej strony oddawanie punktów walkowerem lub obustronne dyskwalifikacje drużyn wypaczają sens rozgrywek i nie odzwierciadlają aktualnego poziomu poszczególnych drużyn. Np. Darzbór Szczecinek, w którego składzie gra szereg zawodników wicemistrza Polski SKS nie zdobył dotąd żadnego punktu z powodu niezrozumiałej postawy swego kierownictwa. Uparcie stawia ono do drużyny zawodników nie potwierdzonych lub zbyt starych. Warto więc przypomnieć, że w rozgrywkach juniorów mogą startować obecnie tylko piłkarze urodzeni po 1. IX. 1938 roku.

A oto tabele rozgrywek po weryfikacji przez komisję sportową SPN WKKF:

GRUPA „PÓŁNOC":

Gw. Koszalin	6	11	22:7
Rega Świdwin	6	9	28:14
Pol. Koszalin	5	8	14:7
Iskra Białogard	6	7	19:13
Stal Ustka	6	5	17:15
Korab Ustka	5	3	8:16
Bałtyk Koszalin	4	3	10:23
Kol. Słupsk	6	0	0:18

GRUPA „POŁUDNIE":

Sp. Połczyn	6	9	18:6
Piast Człuchów	6	8	15:6
Sp. Złotów	6	8	12:12
LZS Czaplinek	6	6	10:12
Wł. Złocieniec	6	2	2:15
Darzbór	6	0	1:17
Sp. Bytów	6	0	0:18
Sp. Wałcz	6	0	0:18

* * *

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej tabelka ukształtowała się następująco:

Kolejarz Słupsk	32:8	69:20
Gwardia Koszalin	28:12	54:26
Bałtyk Koszalin	25:15	55:44
Iskra Białogard	25:15	46:50
Rega Świdwin	21:19	51:38
Piast Człuchów	19:21	43:41
Włókn. Złocieniec	17:23	33:46
LZS Karlino	16:24	42:43
LZS Sławno	14:26	35:45
Darzbór Szczec.	13:27	35:64
Sparta Bytów	10:30	35:68

Warszawa pożegnała olimpijczyków

Serdecznie żegnała Warszawa ekipę olimpijską przed jej wyjazdem do Melbourne. Sala Kongresowa Pałacu Kultury zapełniona szczelnie miłośnikami sportu, długo i serdecznie oklaskiwała naszych najlepszych sportowców, którym przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania Ludowej Ojczyzny na XVI Igrzyskach.

Uroczystość wypadła bardzo miło. Zawodnicy prezentują się bardzo elegancko w szykownych, jednakowych, dobrze uszytych kostiumach. Nie było tylko wioślarzy, którzy trenują we Włoszech i do ekipy dołączą się w Rzymie.

Po prezentacji zawodników przemówił przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Włodzimierz Reczek, witając zebranych na sali miłośników sportu i dotychczasowych zdobywców medali olimpijskich: Wajsówne, Kwaśniewską, inż. Szymczyka, Łazarskiego, Vereya, Ustupskiego, Chychłę i innych.

Po zapoznaniu zebranych z przebiegiem przygotowań olimpijskich, przewodniczący PKOl zaapelował do reprezentantów na XVI Olimpiadę, aby godnie reprezentowali Polskę w Melbourne i włożyli maksimum wysiłku dla uzyskania jak najlepszych wyników.

W imieniu dawnych olimpijczyków żegnał ekipę zdobywca srebrnego medalu w kolarstwie na Olimpiadzie Paryskiej w 1924 r. inż. Szymczyk życząc im osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Helena Rakoczy podziękowała w imieniu zawodniczek i zawodników wyjeżdżających na Olimpiadę za troskliwą opiekę jaką otoczyło ich państwo, zapewniając doskonałe warunki treningowe i przyrzekła, że olimpijczycy nie zawiodą zaufania jakim obdarzyło ich państwo i społeczeństwo.

Na zakończenie części oficjalnej gimnastyczki wystąpiły w efektownym pokazie ćwiczeń olimpijskich. Uroczystość zakończono odegraniem hymnu.

Conolly
ponownie rekordzistą świata w młocie

Amerykanin Conolly po raz trzeci poprawił oficjalny rekord świata w rzucie młotem, osiągając 68,54 m. Oficjalny rekord należy do Kriwonosowa (ZSRR) — 63,85, ale wynik ten był już kilkakrotnie poprawiony przez Kriwonosowa, Blaira (USA) i Conolly.

Ostatni, najlepszy wynik Amerykanina padł na zawodach kontrolnych olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej USA w Los Angeles.

Dwa koła — dwa obozy

W Ustce istnieją dwa koła sportowe: Stal i Kolejarz. Między kierownictwami tych kół od dłuższego czasu toczą się liczne spory. Wpływa to wyraźnie na osłabienie rozwoju sportu i wywołuje niezadowolenie członków kół i wszystkich sportowców.

Dwaj przedstawiciele zarządów: Gorączyński ze Stali oraz Błaszek z Kolejarza są właśnie tymi ludźmi, którzy stwarzają niemiłą atmosferę. Pierwszy jest kibicem Stali, drugi — jej wrogiem.

Na podstawie listu naszego Czytelnika można wywnioskować, że spór toczy się o... sekcję szachową. Obecnie posiada ją Stal. Ale członkowie tej sekcji wyrażają zgodę na przejście do Kolejarza, czemu kategorycznie sprzeciwia się zarząd Stali.

Te incydenty były właśnie przyczyną oddania punktów walkowerem przez szachistów Stali w meczu ze Szczecinkiem.

Sprawa nadal jest otwarta. Stal i Kolejarz nie mogą dojść do porozumienia.

A szkoda. Szachiści chcą grać. Czy to w Stali czy w Kolejarzu lub innym zrzeszeniu. Rzecz w tym, by kierownictwo koła interesowało się zawodnikami i dobrze pracowało.

My ze swej strony proponujemy, by zarządy Stali i Kolejarza dokonały fuzji, jak to uczyniły inne koła w miastach naszego województwa. Jedno silne koło może lepiej gospodarować, znikną antagonizmy między zwolennikami danego koła. Działacze usteccy winni się nad tym zastanowić.

Radzimy. Wyniki pracy na pewno ulegną poprawie.

W szachowej kl. B

Szachiści klasy B grupy „Północ" i „Południe" rozegrali w ub. tygodniu trzecią runde spotkań mistrzowskich.

Wyniki: grupa „Północ": Barka Kołobrzeg — Pogoń Koszalin 2:0 (małe punkty 4.5:1.5), Energetyk Słupsk — Start Sławno 0:2 (3:4), Kolejarz Damnica — Orzeł Słupsk 2:0 (6:1), LZS Bytów wygrał walkowerem 2:0 (7:0) z Kutrem Darłowo.

Grupa „Południe": LZS Złotów — Start Szczecinek 2:0 (5.5:1.5), LZS Wyczechy — Przemieś Szczecinek 0:2 (1:5), LZS Mirosławiec — Olimp Złocieniec 2:0 (4.5:2.5). Sparta Drawsko nie wyjechała na mecz do miasteckiego Startu przegrywając walkowerem 0:2 (0:7).

III liga koszykówki

Pierwsza porażka Iskry Białogard

Koszykarze Iskry Białogard w dotychczasowych spotkaniach mistrzowskich w III lidze koszykówki doznali wczoraj pierwszej porażki. Koszykarze białogardzcy przegrali ze Startem Gdynia 34:50 (19:28).

Zawodnicy Iskry zupełnie zawiedli. Wynik odzwierciedla przebieg gry.

Słabo też prowadzili spotkanie sędziowie, którzy dopuścili do zbyt brutalnej gry.

* * *

W meczu drużyn A-klasowych o mistrzostwo województwa Iskra Białogard pokonała Start Szczecinek 51:39 (20:17).

* * *

W Świdwinie tamtejszy LZS zwyciężył Bałtyk „B" Koszalin 47:39 (19:18). Był to mecz koszykówki o mistrzostwo klasy A. Dla gospodarzy najwięcej punktów zdobył Czesnowicz — 15 i Jegorkin — 14. Dla Bałtyku Kołcewicz — 15 i Adamczewski — 10.

Sędziowie Sternowski i Górecki prowadzili spotkanie słabo.

Koszykarze Bałtyku
zwyciężają we Włocławku

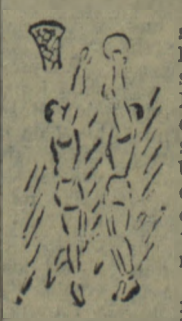

Drugi z kolei sukces odnieśli koszykarze koszalińskiego Bałtyku w meczu o mistrzostwo III ligi. Ubiegłej niedzieli pokonali oni zespół Startu ze Szczecina.

Tym razem, również na wyjeździe, zwyciężyli we Włocławku tamtejszy Zryw 63:48.

Zwycięstwo to jest dla zespołu koszalińskiego b. cennym osiągnięciem. Pozwala stawiać dobre horoskopy na przyszłość. Koszalinianie zwycięstwem tym poprawili także lokatę w tabeli rozgrywek.

Znicz olimpijski
w drodze do Melbourne

W sobotę 3 bm. po południu tradycyjny znicz olimpijski przeniesiony został przez sztafety sportowców greckich z Olimpu do Aten, skąd przewieziony zostanie samolotem do Port Darwin w Australii.

Reprezentacja Polski
zwycięża Finlandię 5:0 (2:0)

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Finlandia rozegrany wczoraj w Krakowie zakończył się wysokim zwycięstwem narodowej drużyny Polski 5:0 (2:0).

Bramki dla naszej drużyny zdobyli: 4 min. — Kempny, 10 min. — Baszkiewicz do przerwy, oraz 20 min. — Brychczy, 22 min. — Kowal, 27 min. — Kempny po przerwie.

Polacy w ogólnym przekroju zagrali zupełnie dobrze. Już w 4 i 10 min. Polacy zdobywają dwie bramki. Cały czas przed przerwą drużyna polska ma wyraźną przewagę, jednak atak zaprzepaszcza wiele dogodnych sytuacji podbramkowych na podwyższenie wyniku.

Gra do przerwy nie mogła zadowolić. Ożywienie nastąpiło po zmianie pól, a zwłaszcza po wymianie Szymborskiego na Brychczego. Zawodnik CWKS wniósł wiele polotu do gry, a mając obok siebie kolegów klubowych mógł rozwinąć zaczepne akcje. On też był zdobywcą trzeciej bramki dla naszych barw.

Dwie następne padły w niewielkich odstępach czasu. Potem znów akcje naszego ataku „lwały" się, a do głosu doszli częściowo goście, którym mimo znacznego wysiłku nie udało się strzelić honorowej bramki. Jest to zasługą również dobrze grającej polskiej obrony.

Spotkanie to wywołało w Krakowie olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionie Wisły ok. 40 tys. widzów.

Polska grała w składzie: Szymkowiak, Konopelski, Korynt, Woźniak — Strzykalski, Zientara — Pohl, Szymborski, (Brychczy), Kempny, Kowal i Baszkiewicz.

Sparta Złotów
w piłkarskiej kl. A

W dniu wczorajszym na stadionie Darzboru w Szczecinku rozegrano spotkanie piłkarskie o wejście do klasy A pomiędzy Spartą Połczyn-Zdrój a Spartą Złotów. Zwyciężyli złotowianie, w stosunku 8:3 (4:0).

Gra była wyrównana. Zawody prowadził b. dobrze sędzia Komecki.

E. LEWICKI

Obrady PKKF
w Sławnie

Nowopowołane Prez. Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Sławnie odbyło w dniu 30 października pierwsze posiedzenie.

Działacze PKKF przeanalizowali wnioski z powiatowej narady aktywu sportowego przeprowadzonej 26 ub. miesiąca dotyczących zmian w strukturze naszego sportu związkowego.

Na posiedzeniu dokonano również podziału pracy dla poszczególnych członków prezydium i całego składu komitetu, czyniąc ich odpowiedzialnymi za pracę w sekcjach społecznych. Istniejące już i nowopowstałe sekcje sportowe mają przyczynić się do ożywienia działalności ruchu sportowego w powiecie sławneńskim i wzrostu poziomu sportu wyczynowego.

Zebrani wybrali także nieetatowego zastępcę przewodniczącego PKKF. Został nim ob. Łukaszewicz.

W obradach uczestniczył wiceprzewodniczący Prez. PRN w Sławnie ob. Karwowski. Zabierając głos w dyskusji zapewnił, iż będzie dążył do tego, by wszystkim sportowcom biorącym udział w zawodach sportowych udzielać zwolnień na jeden dzień przed daną imprezą.

Podjęte wnioski na naradzie powinny dopomóc działaczom sławneńskim w zmianie sytuacji na lepsze.

Międzynarodowy turniej szachowy

Międzynarodowy turniej im. Alechina w Moskwie dobiega końca. W 15 rundzie Polak Śliwa poniósł kolejną porażkę przegrywając z mistrzem Rumunii Ciocaltea. Duże zaciekawienie wzbudziły partie Botwinnik — Keres (obaj ZSRR) i Smysłow (ZSRR) — Stahlberg (Szwecja) decydujące o kolejności czołowych miejsc. Wobec niespodziewanej porażki Botwinnika z Keresem Smysłow ma szanse podzielenia pierwszego miejsca z mistrzem świata. Jego partia ze Stahlbergiem została odłożona.

W tabeli prowadzi nadal Botwinnik — 11 pkt., przed Tajmanowem — 10,5, Smysłowem — 10 (jedna partia odłożona) i Gligoricem — 10 pkt.

Dr G. Ashton z »The Industrial Chemist« Londyn

Izotopy promieniotwórcze w przemyśle

Izotopy promieniotwórcze uzyskują coraz szersze zastosowanie w przemyśle. Kraje, dysponujące reaktorami atomowymi, wytwarzają coraz większe ilości tych „ubocznych produktów" rozszczepiania jądra atomowego zarówno na użytek wewnętrzny, jak i na eksport. Tak np. w Anglii, w ciągu roku (biorąc pod uwagę okres do marca 1956), z Wydziału Izotopowego w Harwell oraz z Ośrodka Radiochemicznego w Amershani wysłano 18,535 paczek z izotopami promieniotwórczymi. Część z nich odbyła podróż do miejsca przeznaczenia samolotem, często w specjalnych schowkach, zainstalowanych na końcach skrzydeł wielkich transportowców.

CIAŁA PROMIENIOTWÓRCZE MIERZĄ GRUBOŚĆ

Promieniowanie izotopów wykorzystywane jest do mierzenia grubości materiałów. Przechodząc bowiem przez materiał zostaje ono częściowo pochłonięte. Na podstawie wielkości tego osłabienia, promieniowaniem bez trudu określa się grubość. Toteż przyrządy używane do pomiaru promieniowania mają tu skale od razu wycechowane w jednostkach służących do mierzenia grubości.

W pewnych warunkach promieniowanie beta izotopów łatwo przechodzi przez zewnętrzne powłoki lakieru, emalii, cyny itp., a odbija się z powrotem od bardziej zwartej, spodniej warstwy metalu czy plastyku. W tym wypadku mierzy się właśnie promienie odbite. Stopień ich osłabienia jest miarą grubości powłoki.

W WALCE Z NAELEKTRYZOWANIEM

Podczas przędzenia, na sztucznych włóknach gromadzą się wielkie ilości ładunków elektrycznych znacznie utrudniające procesy produkcyjne i stwarzające niebezpieczeństwo powstawania iskier, a więc i pożarów. Obecnie z powodzeniem wykorzystuje się promieniowanie izotopów do zobojętnienia tej elektryczności. Włókna czy tkaniny pozbawione ładunku elektrycznego nie przyciągają też kurzu, który przedtem łatwo na nich osiadał, powodując ich zabrudzenie.

Takie zobojętnienie elektryczności ma w przemyśle papierniczym podstawowe znaczenie dla tempa produkcji. Dotychczas nie można było dowolnie zwiększyć szybkości przesuwania się papieru między walcami, gdyż łatwo było o pożar. Dzięki wykorzystaniu promieniowania izotopów szybkość tę wydatnie zwiększono.

KONTROLA SPAWANIA — PO CIEMKU

Nie chodzi tu, oczywiście, o zupełną ciemność. Izotopy gamma — promieniotwórcze umożliwiają jednak kontrolę jakości szwów spawalniczych w szczególnie trudnych warunkach. Na takie trudne warunki napotkano np. w słynnym tunelu Marsey w Anglii. Ze względu na wymaganą wytrzymałość konstrukcja musiała odznaczać się wysoką jakością spawania. Dokładne sprawdzanie spawania dotychczasowymi metodami nie było możliwe. Zaprojektowano więc nowy sposób kontroli z użyciem izotopów promieniotwórczych. Urządzono też w tunelu podręczne laboratorium radiograficzne, w którym od razu sprawdzano otrzymane prześwietlenia szwów spawalniczych. W ten sposób mimo trudnych warunków nie ucierpiały ani jakość wykonywanej pracy, ani jej szybkość.

WYKRYWANIE POŻARÓW

Izotopy alfa — promieniotwórcze wykorzystuje się w pomysłowych urządzeniach alarmujących w wypadku pożaru. Promienie alfa służą tu do podtrzymania prądu elektrycznego, przepływającego bez przerwy przez urządzenie. Gdy wybucha pożar, w pomieszczeniu pojawia się dym. Jest on zwiastunem nieszczęścia często na długo przedtem, zanim buchnie otwarty płomień. Dym pochłania bardzo silnie promienie alfa. Wtedy jednak przez urządzenie z izotopem przestaje płynąć prąd, a specjalny przekaźnik uruchamia dzwonek alarmowy, a nawet niekiedy automatyczną gaśnicę. Należy podkreślić, że dotychczasowe aparaty przestrzegające przed pożarem nie były wrażliwe na dym.

PRZY POGŁĘBIANIU DNA RZEKI

Do rzeki Tamizy wsypano pewną ilość specjalnego szkła zawierającego promieniotwórczy izotop skandu. Szkło to zostało wpierw zmielone do takiej grubości, jaką mają ziarna piasku na dnie rzeki. Oczywiście prądy rozwlekły wsypany materiał i znosiły go w stronę morza. Śledząc licznikami zanurzanymi w rzece wędrówkę promieniotwórczego szkła, uzyskano dokładne wiadomości o prądach i gromadzeniu się osadów. Dzięki temu znacznie skuteczniej można było pokierować pracą pogłębiarek niż dotychczas.

STARE SZYBY — NOWE METODY

W szybach naftowych izotopy promieniotwórcze zdobyły pełne prawo obywatelstwa. Używa się ich do badania odwiertów. Spuszczając je otworem wiertniczym w dół, można niejako „obejrzeć" poszczególne warstwy gruntu i rozpoznać miejsca, w których występuje ropa naftowa.

Izotopy promieniotwórcze umożliwiają również dostrzeżenie w porę niebezpieczeństwa pojawienia się w szybie solanki. W takim wypadku zmniejsza się od razu szybkość pompowania. Izotopy zabezpieczają w ten sposób przed milionowymi stratami.

NA TROPACH PROCESÓW PRZEMYSŁOWYCH

Izotopy znajdują tak liczne zastosowania, że trudno je wszystkie omówić. Warto jednak wspomnieć jeszcze o używaniu tych ciał do kontroli pracy pieców obrotowych, w których produkuje się np. cement. Warto zauważyć, że izotopy służą do śledzenia przepływu pary w kolumnach destylacyjnych czy drogi węgla w retortach gazowniczych. Z ich pomocą mierzymy skuteczność filtrów przemysłowych i wydajność reakcji chemicznych w skali technicznej. Umożliwiają one nawet sprawdzanie szczelności zbiorników paliwa nie tylko na ziemi, ale i w samolotach. W ten sposób w porę zapobiec możemy pożarowi i wybuchowi. Jak więc widzimy — izotopy oddają nam nieocenione usługi.

Wkrótce na ekranach

„POZNANE NOCĄ" — film produkcji francuskiej. Reżyseria Ralpha Habiba.
Na zdjęciu: Marthe Mercadier Francoise Arnoul i Christian Fourcade w jednej ze scen filmu.
(CAF — CWF)

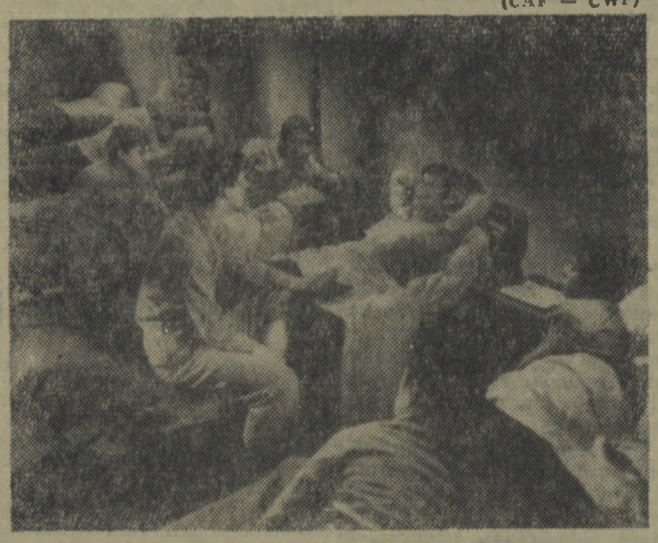

„JAK BEZPAŃSKIE PSY" — film produkcji francuskiej oparty na motywach powieści Cesborna. Reżyseria Jean Delanney.
Na zdjęciu: scena zbiorowa z filmu.
(CAF — CWF)

Tydzień w SPORCIE

GRATULACJE DLA MISTRZA

NO, i mamy wreszcie nowego mistrza okręgu w piłce nożnej. Tytuł zdobyła zasłużenie jedenastka słupskiego Kolejarza. Miejmy nadzieję, że awans do III ligi tej sympatycznej drużyny zachęci ją do jeszcze lepszej pracy. Kolejarze otrzymali mandat reprezentantów piłkarstwa koszalińskiego w lidze międzywojewódzkiej. Można im pogratulować sukcesu i wyrazić nadzieję, że potrafią ambitnie walczyć o ten mandat, aby utrzymać go na dłużej niż... np. drawska Drawa...

CHCEMY SIĘ ŚLIZGAĆ...

ALE nie tak, jak to robią działacze w wielu miastach naszego województwa. A więc, nie między obietnicami i czynem, ale po prostu — na lodzie. W Koszalinie aktyw Sparty przystąpił do pracy. Wystartowano ostro do budowy lodowiska, toteż jeśli tak dalej pójdzie, pierwsze mrozy przywitamy w pełni przygotowani do sezonu łyżwiarskiego.

Działacze Słupska jednak, nadal „wyślizgują się" przed żądaniami młodzieży. A to nie ma gdzie, a to nie ma za co itp. W efekcie lodowiska jak nie było, tak nie ma. A szkoda, bo chętnych do łyżwiarstwa z pewnością byłoby wielu.

OGÓRKOWY SEZON

Z KOSZALIŃSKIEGO ani jeden zawodnik nie reprezentuje Polski na igrzyskach olimpijskich. Mimo to, jednak wygląda tak, jakby całe województwo przygotowywało się do wyjazdu na piąty kontynent. Po prostu notujemy wyraźnie ogórkowy sezon. Sytuację ratują nieco pięściarze i koszykarze, coraz więcej aktywności wykazują ping-pongiści. A zwolennicy pozostałych dyscyplin sportu? Nikt mi nie wmówi, że czekają na igrzyska. Po prostu coś nie gra w sekcjach komitetów KF i w zrzeszeniach.

Warto by zajrzeć do kalendarza imprez sportowych. Z pewnością znajdzie się tam niejedna impreza, zaplanowana na obecny okres. A plany są podobno na to, żeby je realizować.

KURSY

PRZYZWYCZAILIŚMY się do takiego obrotu sprawy: WKKF ogłasza zapisy na kurs: na kilkadziesiąt miejsc zgłasza się paru ludzi; w ocenie kursu jeszcze raz zapisuje się: „nieudany" i kropka. Do następnego kursu.

Ostatnio sekcja boksu ogłosiła organizację kursu dla sędziów pięściarskich. Termin zgłoszeń upływa za tydzień. Czy znowu będzie to impreza nieudana? Trudno przewidzieć, gdyż wiele zależy od postawy działaczy zrzeszeń. Apelujemy więc do nich, o pełne poparcie kursu. Od tego bowiem zależy, czy w dalszym ciągu będziemy mieli luki w kadrze sędziowskiej; od tego zależy w znacznej mierze dalszy rozwój naszego boksu.

ŻEGNAMY OLIMPIJCZYKÓW

MŁODZIEŻ Słupska miała swego czasu nie lada emocje, spotykając się z rekordzistą świata w rzucie oszczepem — Januszem Sidło. Znamy tę historię, wiemy, że Sidło nie był... Sidłą i sprawa znalazła swój epilog w komisariacie MO. Tutaj chciałbym jednak wspomnieć o prawdziwej historii, tj. o pożegnaniu olimpijczyków przez społeczeństwo stolicy.

Im bliżej Igrzysk, tym więcej sportowców polskich uzyskiwało wyniki kwalifikujące ich do wyjazdu. Po Gellnerównie paszport do Melbourne zdobył Zimny, a ostatnio i ciężarowiec Czepułkowski. Tak więc ostatecznie na Igrzyska wyjeżdża 65 sportowców. W Warszawie żegnano zespół polski b. serdecznie, życząc naszym reprezentantom jak najlepszych wyników. Nie wątpię, że sportowcy naszego okręgu dorzucą swoje życzenia: reprezentuicie sport polski jak najgodniej. Każdy wasz sukces powitamy z radością. Szczęśliwej drogi, i... dobrej formy w dniach Igrzysk!

Spróbuj przeczytać

UWAGA GRYPA

Każdy wie co to znaczy chorować na grypę: katar, złe samopoczucie, „łamanie" w kościach, ból głowy, gorączka — to są objawy tej choroby.

Nierzadko ludzie lekceważą grypę i starają się ją „przechodzić". Nie zdają sprawy, że wyrządzają sobie w ten sposób szkodę. Grypa bowiem jest chorobą zakaźną i należy do chorób, które w krótkim czasie mogą opanować ogół ludności kraju czy kontynentu.

Epidemie grypy notowane są co kilka lat. Np. w roku 1917 —1918 w ciągu zaledwie trzech miesięcy chorowało na grypę równocześnie 500 mln ludzi.

Grypa jest niebezpieczna i z tego powodu, że powoduje zaognienia (uczynnienie) zaleczonych ognisk przebytych chorób np. gruźlicy, zimnicy i innych. Powoduje to szereg powikłań, które nie tylko osłabiają organizm człowieka, ale niejednokrotnie są przyczyną wypadków śmiertelnych.

Grypa jest wrogiem społeczeństwa i w ciągu wieków dała się ludziom niejednokrotnie we znaki. Stąd już od najdawniejszych czasów kroniki wspominają o niej. O historii grypy napiszemy następnym razem.

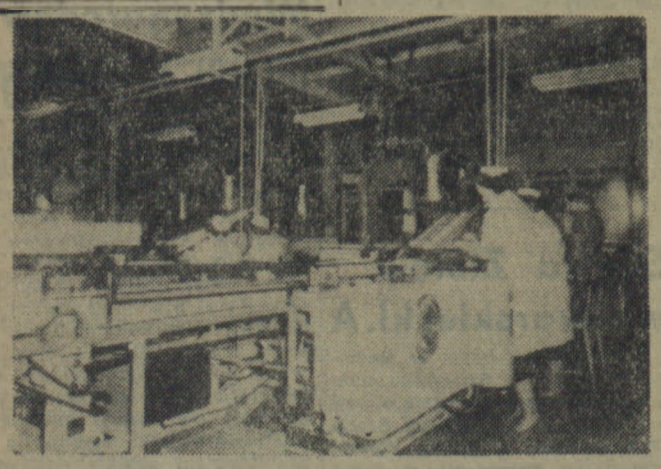

Czy to fabryka atomowa? Nie — to wytwórnia pasty do zębów. Promieniowanie izotopów przenikając przez opakowania i ściany tubek wykrywa pęcherze powietrzne w paście, a więc — brakoróbstwo maszyn. Niepełne tubki zostają automatycznie odrzucone.

WENUS z BRĄZU

PIOTR GUZY

(12)

Złuta mruknęła: — Bardzo ciekawe.

— Rzeczywiście — dodał Łukasik. — Widziałem nawet zdjęcia podobnych mieszkań w jakimś zagranicznym piśmie.

Rumowicz podelektowawszy się uznaniem audytorium, ciągnął dalej: — To jeszcze nie wszystko. Na lewo od pokoju mieszkalnego, jak to państwo widzą na planie, znajduje się hall. Jest ściana? Nie ma ściany — odpowiedział sam sobie. — Jest tylko duży, sięgający prawie pod sam sufit otwór, rodzaj wyboju. Taki układ mieszkania sprawia, że stanąwszy w hallu ma się widok na całą mieszkalną część domu. Na lewo zaś znajdziecie państwo sypialnie i gabinet do pracy. Te pokoje są od reszty oddzielone normalnymi ścianami.

— Bardzo pomysłowo — powiedziała Bożena Heschke.

Rumowicz kontynuował: — Co zyskujemy przez takie rozplanowanie mieszkania? Maksimum wygody dla mieszkańców, duże efekty estetyczne, bo mieszkanie staje się przez to ciekawe, przestaje być zespołem klatek połączonych z sobą drzwiami. Staje się przemyślaną od początku do końca całością zapewniającą maksimum korzyści pod każdym względem.

— Koszta też powinny się poważnie zmniejszyć — wtrącił się Łukasik. Wyciągnął z kieszeni papierosy, z drugiej wydobył szklaną **cygarniczkę, wetknął ją** do ust. Ktoś go potrącił i cygarniczka wypadła na podłogę.

— Bardzo cię przepraszam, Andrzeju — powiedziała Bożena Heschke — straszna ze mnie niezgraba.

— Nic nie szkodzi — uspokoił ją Łukasik. Pozbierał z podłogi kawałki szkła. — W palcie mam zapasową. — Wrzucił potłuczone resztki do popielniczki i wyszedł przez stołowy do hallu, gdzie wisiały płaszcze. Kiedy po paru minutach otwierał drzwi do gabinetu, z aparatu radiowego dały się słyszeć włoskie słowa: „Ore ventidue", po czym spikerka zapowiedziała: „Journale di radio". Łukasik podszedł do radia: — Teraz, jak zaczną gadać, to tak szybko nie skończą. Straszne gaduły ci Włosi.

— Niech pan nastawi adapter. Płyty są pod stolikiem. Pomogę panu — Złuta Mirska odłączyła się od towarzystwa Rumowicza i podbiegła do niego. Łukasik wyłączył aparat, schylił się po teczkę z płytami. Złuta zajrzała mu przez ramię: — No, co tam ciekawego? O, tu „Melomani". To warto zagrać, niech pan pozwoli — wyciągnęła rękę, schwyciła ją i... płyta upadła na podłogę. — Ojej! Jaka ja nieostrożna!

— A przed chwilą ja potłukłam Andrzejowi cygarniczkę — pocieszyła ją Bożena Heschke, która znalazła się tuż obok.

— Panu Korczewskiemu będzie przykro — powiedział Łukasik.

— Co tam jedna płyta!

— A gdzie się ten Roman podziewa? — spytał Rumowicz spoglądając po towarzystwie.

— Rzeczywiście — Radziejewski podszedł i nachylił się, aby pomóc Łukasikowi pozbierać z podłogi szczątki płyty. — Gdzież to on się ukrył?

— A Irena? — spytała Danuta.

Rumowicz przypomniał sobie: — Racja, prosiłem o herbatę. Widocznie szykuje ją już dla wszystkich.

Z hallu dobiegł ich jakiś hałas. Było to jakby ktoś przewrócił jakiś mebel i razem z nim ciężko runął na podłogę. Pokój zaległo milczenie. Rumowicz chrząknął i zwrócił się do żony: — Zobacz no, Nusiu, co tam za duchy harcują.

Danuta wyszła do hallu, Rumowicz poprawił się wygodniej w fotelu i na nowo podjął: — Otóż, jak mówiłem, zanim ten niefortunny wypadek z płytą nie pozbawił mnie słuchaczy...

Nie skończył. Zamarł z otwartymi ustami i szeroko otworzonymi oczami. W hallu bowiem rozległ się przeraźliwy krzyk, przejmujący krzyk trwogi i przerażenia.

12

Wszyscy przez chwilę trwali w bezruchu. Rumowicz zerwał się z fotela: — Mój Boże, Nusia!... — Pobladły wybiegł do hallu.

Radziejewska popatrzała na męża, zawołała: — Co się mogło stać? — Nie czekając na jego odpowiedź zniknęła za drzwiami. Powstało zamieszanie, wszyscy rzucili się ku drzwiom. Radziejewski postawił kieliszek na stoliku i podążył za resztą. Pokój został pusty.

Danuta, odchylona do tyłu, stała przed otwartymi drzwiami do pokoju Nowaka. Ręce miała podniesione do ust, z których wydobywał się przejmujący krzyk. Jej oczy były rozwarte tak szeroko, że prawie występowały z orbit. Rumowicz krzyknął: — Nusia!

(Ciąg dalszy nastąpi)